Ner 85. Kraków, Sroda 15 Kwietnia 1891. Rocznik XLIV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 14 kwietnia.

Podaliśmy wczoraj nadesłany nam z Warszawy *Głos* w sprawie obchodu rocznicy 3-go maja. Dziś podajemy jego wytłómaczenie.

Spowodowała go odezwa, wydana bez żadnego podpisu z datą: Warszawa, w marcu 1891 r. Odezwa ta podnosi na wstępie zbliżającą się stuletnią rocznicę konstytucyi 3-go maja — i narzeka na to, że naród po ostatniem powstaniu zaczął żyć „polityką pokory, którą chwalą moskiewskie gazety,“ a kończy się temi słowy:

„Ciemięzcom trzeba pokazać, że jest ktoś, z kim się wypada rachować. Trzeba, ażeby myśl narodowa dała znak swojego życia!

Z drugiej strony trzeba wątpiącą i bezduszną część narodu ożywić, natchnąć duchem protestu, powołać do wspólnej pracy na polu odrodzenia narodowego.

Niech ta święta Rocznica Trzeciego Maja będzie dniem, od którego zacznie się lepsze życie naszego narodu!

Niech w tym dniu cały naród pokrzepi się na duchu i zacznie w lepszą przyszłość wierzyć! Niech w tym dniu ciemięzcy nasi dowiedzą się, że każde bezprawie, każda podłość zapisana jest w pamięci narodu i gdy nadejdzie dzień zapłaty, będzie im policzona!

W dniu, kiedy ta wielka uroczystość narodowa będzie święcona, wszędzie, gdzie tylko słychać dźwięk mowy polskiej, powinniśmy dowieść, że żyjemy, że poczucie obowiązków względem Ojczyzny w nas nie zamarło. Niech nie śmie nikt w Niedzielę Trzeciego Maja oddawać się zwykłym rozrywkom, uwłaczającym powadze święta narodowego; niech wszyscy mieszkańcy Warszawy pamiętają, że w ich grodzie była Konstytucya ogłoszona, że zaprzysięgana była w kościele św. Jana, że w tymże kościele jest grobowiec Dekerta, jednego z wybitniejszych działaczy pamiętnej epoki, że wreszcie w ogrodzie Botanicznym są szczątki kaplicy Trzeciego Maja!

Niech każdy będzie przygotowany na wzięcie udziału w uroczystości narodowej!

Nie zwracamy się do tych panów, którzy carskie przedpokoje wycierają, do tych bogaczów, którzy żyją z krwi i potu ludu naszego, do tych wszystkich, którym jest dziś dobrze, choć cały naród w nędzy marnieje, — ale do was, co zraszacie swym krwawym potem tę kochaną ziemię, którą ojcowie wasi krwią własną napoili! Wy jesteście rdzeniem narodu i do was przyszłość należy! Niech żyje Polska!“

Odezwa ta w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy rozrzuconą była w Królestwie, a głównie w Warszawie. Podług naszego korespondenta, znaczna część poważnej opinii w Warszawie, przypisuje ją rosyjskim prowokatorom, urzędnikom niższego stopnia, którzy mają kraj oddany sobie na pastwę, a potrzebują przekonywać rząd, że mu są niezbędni. W Petersburgu podobno powstał zamiar, żeby urzędników w Królestwie zrównać pod względem płacy z urzędnikami w cesarstwie (ostatni są daleko gorzej płatni). W tem niebezpieczeństwie więc wpadli ci panowie na myśl gienialną, żeby wywołać w Królestwie jakiekolwiek manifestacye, a to wystarczy już na to, by robić nowe śledztwa, nowe aresztowania, kraj wystawić jako zaburzony — i utrzymać się przy wyższej pensyi. Rosyanie głoszą, że odezwa pochodzi ze źródła polskiego, a mianowicie od tak zwanych rządów narodowych.

W skutku wyszłoby na jedno, bo jeżeli nawet istotnie Polacy to pisali i rozesłali, to spotkali się w polityce swojej z życzeniami żandarmów i czynowników rosyjskich. Godne jest uwagi, że odezwa, która ma niby rozpalać nienawiść do nieprzyjaciela kraju, zwraca ją przecież głównie przeciw tym, co jak ona mówi: „żyją z krwi i potu ludu,“ „wycierają carskie przedpokoje,“ „zdobywają dla narodu hańbę, a zasługują na pochwałę moskiewskich gazet.“ Chodzi więc pod pozorem patryotycznej manifestacyi, o zawiść społeczną, o przepaść między częściami składowemi narodu.

Wiemy, że jest między nami stronnictwo, które trzyma się jeszcze starej zasady: „im gorzej, tem lepiej.“ Jednak, choć znamy je dobrze i złudzeń o niem nie mamy, trudno nam uwierzyć w ten stopień zaślepienia i bezsumienności. W Galicyi albo za granicą manifestacye i demonstracye nie narażają nikogo; ale pod rządem rosyjskim byłyby nową klęską dla kraju, dla rodzin i dla ludzi. Resztki tych Polaków, którzy mają jeszcze jakieś miejsca i sposób do życia, poszłyby na nędzę, a zastąpiliby ich Moskale — śledztwa, więzienia, zsyłki, prześladowania wszelkiego rodzaju, znalazłyby nowy pretekst i nowe ofiary.

Wiemy, że liczba takich polityków polskich jest mała, a opinia ogółu stanowczo im przeciwna. Jednak któż zaręczy, czy jaka część młodzieży gorąca a łatwowierna, doprowadzona do rozpaczy przez tego kuratora, który nad nią panuje, nie da się uwieść i złapać w te zastawione na nią i na kraj sidła. Gdyby się tak stać miało, to skutki przewidzieć łatwo.

Od kogokolwiek zaś wychodzi to wezwanie do manifestacyi w Warszawie, to zawsze może ono służyć za dowód i przestrogę, że polityka tak zwanego budzenia ducha jest niebezpieczna, bo może z niej skorzystać kto zechce, i użyć jej do swoich celów. — Budzenia duch nie potrzebuje, bo nie zasnął: potrzebuje wzmocnienia i zdrowia. Tego zaś nie znajdzie w czczych manifestacyach, które mu posilnych pierwiastków nie podają, a mogą posłużyć za pretekst do tłumienia i gaszenia resztek polskiego życia.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo polskie zawiedzie rachubę tych, co na jego łatwowierność spekulują, i nie da się złapać na lep tej odezwy podejrzanego pochodzenia i ducha.

Pożądanem byłoby, aby niniejsze uwagi dostać się mogły do Warszawy, gdzie wskutek panującego obecnie systemu rządowego, możliwem jest pierwszemu lepszemu półgłówkowi popełnić szaleństwo, które potem policzone zostanie na karb całego społeczeństwa, ale poważnym ludziom absolutnie uniemożebniono działanie przeciw takim zakusom, odebrano bowiem wszelkie środki ostrzeżenia rozsądnej części narodu.

Piszą nam z Wiednia:

Mowa tronowa dwa ma ważne punkta dla wytrawnych a patryotycznych stronnictw politycznych, których trzymać się mogą i winny, od debaty adresowej aż do końca peryodu parlamentarnego.

Pierwszym z tych punktów jest możność wspólnej pracy rozsądnych i umiarkowanych stronnictw około załatwienia spraw, wyliczonych w mowie tronowej, a zatem sposobność zaniechania walk narodowościowych i zasadniczych stronniczych.

Drugim punktem, jest uznanie zasady autonomicznej, a odepchnięcie federalizmu oraz szowinistycznych dążności i prawno-politycznych aspiracyj.

Drugi ten punkt zawarty jest w końcowym ustępie mowy tronowej, ale zwłaszcza w ustępie dotyczącym ugody czeskiej, a oświadczającym się za dalszem jej przeprowadzeniem.

Ugoda czeska, to ostatni wyraz zasady autonomicznej; opór przeciw niej to uosobienie szowinizmu i federalizmu. — Ustęp mowy tronowej o ugodzie daje zatem sposobność umiarkowanym stronnictwom — o ile rzecz może dotyczyć Rady państwa — skupienia się około ugody czeskiej i wzięcia jej za dyrektywę; zarazem stawienia czoła, nietyle młodoczechom, którzy zestarzeć się mogą, jak raczej i koniecznie dotychczasowemu ich postępowaniu i dążeniom.

Jeżeli powyższe dwa punkta nie zjednoczą ludzi i stronnictw, nie wytworzą większości choćby od wypadku do wypadku, to już chyba dlatego, że braknie po temu dobrej woli. W każdym razie rządy hr. Taaffego dały raz jeszcze sposobność wszystkim: przestania być szkodliwymi państwu, a stania się mu użytecznymi.

Treścią swoją mowa tronowa odpowiada dawnemu i obecnemu programowi Koła polskiego i ułatwia jego stanowisko.

Ważną jest zapowiedź uporządkowania międzynarodowych stosunków handlowych, która zawiera już poniekąd oznajmienie szczęśliwego przebiegu układów w tej mierze z Niemcami.

Mowa tronowa, mając głównie na celu płodny pokój wewnętrzny, mogła zarazem dać wyraźne zapewnienia co do utrzymania pokoju na zewnątrz; tem na razie cenniejsze, iż bezpodstawne wprawdzie alarmy niepokoić poczęły mniej dobrze z położeniem obeznaną publiczność. Zapewnienia w tej mierze zawarte w mowie tronowej nadają wyraźną cechę odporną i pokojową polityce austryackiej tem, że je opierają na oświadczeniach innych mocarstw. To rozumne i nauczające.

Zamiast dolać oliwy do ognia namiętności politycznych, mowa tronowa oblała je dobrą, gospodarską, zimną wodą. W tem jej zasługa, roztropność i programowość.

Rząd wezwał ciała prawodawcze do dzieła płodnego pokoju; od nich zależy, aby nie zamienić takowego na bezpłodną wojenkę.

Mogą one na wstępie odepchnąć zgubną, a już nawet śmieszną alternatywę drugą, a dać rękojmię, że do dzieła pokoju i produkcyi poważnie chcą rękę przyłożyć — parafrazując mowę tronową w tym duchu i opierając parafrazę o dwa powyżej wytknięte punkta. Dopiero w świetle tych dwóch punktów uwydatnia się trafność taktycznych środków parlamentarnych, omówionych na konferencyach przedświątecznych, a podczas pobytu tutaj p. Jaworskiego.

Mowa tronowa w końcu, z powodu obfitości poruszonych w niej spraw poszczególnych, wymaga specyalnych, publicystycznych i parlamentarnych studyów.

Dodajmy nareszcie, iż charakterystycznem jest dla położenia, że najbardziej gniewa przeciwników hr. Taaffego, iż jest on w doskonałym humorze.

Przegląd polityczny.

Uspokajający pogląd na sytuacyę zewnętrzną przynosi zamieszczona w *Polit. Corresp.* następująca korespondencya z Berlina: „Przed czterema miesiącami podano na tem miejscu korespondencyę z Berlina, w której wywodzono, że spokoju od dłuższego czasu panującego w polityce nie należy uważać za ciszę przed burzą; owszem nic nie przemawia za tem, iżby można było mówić o jakimś nagłym przewrocie w stosunkach politycznych w okresie czasu, dającym się przewidzieć. Od tego czasu nic się w rzeczy samej nie zdarzyło, coby położenie polityczne w istocie pogorszało, a przecież opinia publiczna czuje się zaniepokojoną i rozmaite pisma wskazują rozliczne ciemne punkty na horyzoncie politycznym. Z tego powodu nie bez interesu będzie stwierdzenie, że w tutejszych kołach politycznych nie widzą żadnego powodu do nowego zaniepokojenia. Obznajomiono się już dostatecznie z położeniem politycznem Europy, tak jak ono się od szeregu lat powolnie kształtowało; wie się, że Europa przedstawia się jako dwa wielkie obozy polityczne: pokojowy i wojowniczy, i jest nadzieja, że żywioły pokojowe są dość silne i przez pewien czas pozostaną dość silnemi, ażeby wobec i mimo ruchów wojsk rosyjskich na granicy i pogróżek francuskich na temat przymierza francusko-rosyjskiego, przeciw Niemcom skierowanego, przeważyć szalę na rzecz pokoju. Że sytuacya europejska nie jest trwale i rdzennie pokojową, nie może się łudzić nikt, kto z uwagą śledził bieg wypadków we Francyi i w Rosyi; przedstawianie jednak położenia jako bardziej niepewnego, niż od lat wielu, należy uważać za zupełnie bezpodstawne. Te okoliczności, na których opierają się obawy, t. j. upływ konwencyi z d. 5 kwietnia 1886, ruch wojsk na granicy rosyjskiej, udzielenie orderu św. Andrzeja prezydentowi francuskiej republiki, należy uważać częścią za płonne, gdyż Rosya nie myśli na razie poruszać kwestyi bułgarskiej, — częścią zaś niesłusznie przypisują im znaczenie czegoś nowego, jak to miało miejsce w niepokojący sposób w dniach ostatnich.“

W liście rzymskim, zamieszczonym w *Germanii*, znajdujemy następujący ustęp o misyi pełnomocnika rosyjskiego, p. Izwolskiego: „P. Izwolskiego, który powrócił właśnie do Rzymu, przyjmował Papież i kardynał Rampolla. Jak zwykle, przyniósł on piękne słowa z Rosyi, a przedewszystkiem co do kwestyi seminaryów w Rosyi. Rząd — rzekł on — gotów jest pod tym względem do koncesyj; co do Polski zaś, nie może wchodzić w żadne rokowania. Należy tymczasem zaczekać, jakiemi są te koncesye w rzeczywistości. Zbyt często zauważono, iż Izwolski zawsze przychodzi z dobremi słowami, ale gdy rzecz ma przyjść do zakończenia, cofa się. Dlatego też Stolica apostolska zachowuje się z nader wielką rezerwą, chociaż w zasadzie nie zrywa rokowań.“ Ten sam korespondent zaznacza także, iż Kurya w obecnej chwili z niechęcią widzi powolność, z jaką rząd pruski traktuje ostateczne uregulowanie kwestyi Arcybiskupstwa poznańskiego. Kurya spodziewa się jednak, iż nowy minister wyznań sprawę tę wkrótce ureguluje. W końcu donosi ów korespondent, iż konsystorz odbędzie się dopiero w połowie maja.

W sobotę zakończyła prace swoje serbska skupczyna posiedzeniem nadzwyczaj burzliwem, o którego przebiegu i wyniku podaliśmy już wiadomość w numerze wczorajszym. Król Milan, którego stosunki finansowe nie są w najlepszym stanie, uległ nareszcie życzeniom rejencyi i kraju, i oświadczył, że gotów jest opuścić Serbię pod warunkiem, że mu rząd wypłaci kwotę miliona franków na rachunek listy cywilnej. Nie było wyboru; z obawy przed zaburzeniami, na jakie kraj mogła narazić obecność Milana w Belgradzie, rząd ustąpił i przedstawił skupczynie zarówno oświadczenie Milana, jak i projekt pożyczki na 6% na rachunek listy cywilnej, strącanej w trzech latach w ratach miesięcznych po 30,000 franków. Ostatnia rata przypadnie w sierpniu 1894 r. List Milana do rejencyi wylicza przedewszystkiem powody, jakie skłoniły króla do abdykacyi. Chciał — jak zapewnia — dać możność stronnictwom do wzięcia udziału w skonsolidowaniu stosunków. Nie czuł w sobie świeżych sił po temu, żeby odpowiedzieć zadaniom przyszłości. Serbia potrzebowała nowego, młodego władzcy; takiego też jej dał, i wierny danemu słowu, przez całe dwa lata trzymał się zdaleka od polityki. Niestety, panuje w Serbii zwyczaj: w każdym byłym władzcy dopatrywać się pretendenta — i dlatego każdorazowemu przybyciu jego do ojczyzny przypisywano znaczenie, jakiego mu bynajmniej dawać nie chciał. I dlatego na wzór swoich przodków, którzy zawsze gotowi byli do ofiar dla dobra ojczyzny, postanowił także poświęcić się i w przyszłości nie przekraczać granic Serbii aż do chwili pełnoletności króla Aleksandra.

Ostatni ustęp listu, w którym jest mowa o królowej Natalii, brzmi: „Zaniepokojenie wychodziło głównie z tej strony, którąby powinna zrozumieć wobec uczuć winnych mojemu synowi i panu, wobec obowiązków względem niego, — że to się dziać nie powinno. Wskutek osobistych właściwości, które dzisiaj są już wyraźnie znane i wskutek rad złośliwych przychodzi do zaburzeń, szkodliwych dla tronu i kraju. Dokonane fakty bywają roztrząsane na nowo, — występują pretensye do praw, dla których niema miejsca w konstytucyi. Zawiązują się intrygi, robią się nadużycia, wytwarzają się tajemnice — na największą szkodę krajowi. Jako monarcha kierowałem się jedynie interesami państwa. Teraz jestem najwierniejszym sługą mojego pana. Kierując się pragnieniem ustalenia stosunków, pełnem wierności dla króla, ufności w poświęcenie rejencyi, rządu, skupczyny i całego narodu, postanowiłem za kilka dni wyjechać i nie wracać aż do chwili pełnoletności króla, o czem rejencyę, jako szczery przyjaciel, zawiadamiam.“ — Przy hałaśliwych i gwałtownych obradach nad rezolucyą, której tekst wczoraj podaliśmy, — okazało się, że królowa Natalia ma za sobą dosyć liczną, a przynajmniej dosyć głośną partyę. — Co do sprawy pożyczki, rzecz naturalna, że podobnego rodzaju „odprawa“ dla ojca królewskiego nie mogła się podobać reprezentacyi narodu; znaczna część deputowanych wyszła z sali, a z obecnych mała tylko większość zgodziła się na propozycyę rządu.

Sobotnie posiedzenie miało się także zająć bardzo ciekawą sprawą skonsygnowania garnizonu stolicy w dniu 19, 20 i 21 lutego st. st. Sprawa ta jednak zeszła ostatecznie z porządku dziennego, ponieważ minister wojny pułkownik Miletics zagroził dymisyą w razie, gdyby interpelacya dotycząca nie została cofnięta. Sprawa samego skonsygnowania przedstawia się dosyć jasno: równocześnie z ukazaniem się znanej broszury posła Dragiszy Stanojewicza, rozeszły się pogłoski, że partya anti-dynastyczna przygotowuje poważny ruch zbrojny, i to było powodem energicznych zarządzeń. Zarządzenia te jednak wydane zostały z pominięciem drogi normalnej, wprost przez rejentów-jenerałów Proticza i Belimarkowicza bez wiedzy ministra wojny, którego wogóle odsuwają od wpływu na sprawy armii. Ponieważ przy odpowiedzi na interpelacyę rzecz ta musiałaby wyjść na wierzch, stanowisko ministra byłoby nadal wprost niemożliwe.

Według depeszy *Timesa*, komisarz rządu anglo-indyjskiego Quinton i jego oficerowie straszną ponieśli śmierć po słynnej klęsce. Wzięty do niewoli razem z dwoma oficerami i jednym trębaczem, postawiony został przed wodza Manipurczyków, który ich kazał zabić natychmiast. Quintona zakłuto dzidami, odcięto mu głowę, ciało posiekano w sztuki i rzucono na pożarcie psom. Jego towarzyszy niedoli taki sam los spotkał. — Polityczny ajent Grimwood, schwytany przez zasadzkę Miranzajów, został rozstrzelany. Obecnie, kiedy Manipur jest już w ręku Anglików, rozpisano wielkie nagrody na głowy wodza i tych, którzy stanowili jego otoczenie, a którym udało się ujść prawdopodobnie do Miranzajów. Szczep ten podnosi rokosz coraz odważniej i staje się rzeczywiście niebezpiecznym.

Wiadomość, że cesarz rosyjski zezwolił na przesłanie różnych dzieł sztuki z Ermitażu na wystawę sztuk pięknych w Berlinie, sprawiła w Paryżu odurzające wrażenie. „Jeżeli się zważy, pisze *Evénement*, że śmieszna kampania, jaką przeciwko wystawie berlińskiej prowadzili Deroulède i pani de Neuville, miała głównie na celu, aby drażliwości dworu rosyjskiego nie poruszać, trudno się teraz wstrzymać od ironicznego uśmiechu...“ „Pójdziemy do Moskwy, a nie do Berlina, odezwał się niedawno podprefekt z Bergerac do jednego z Rosyan. Car nie unosi się równie delikatnemi uczuciami. Nie przybył on do Paryża, ale do Berlina idzie.“ Oto głosy urazy, jakie się odzywają we Francyi z powodu wspomnianego przyzwolenia cara na wysłanie dzieł sztuki z Ermitażu na wystawę berlińską.

Król Menelik okazuje wielką skłonność do pogodzenia się z Włochami. Wysłańców włoskich przyjmował niedawno z wyszukaną uprzejmością i zapewnił ich, że pragnie utrzymywać z Włochami jak najlepsze stosunki. Hr. Antonelli obraduje obecnie z Rudinim nad utworzeniem nowego *modus vivendi*, co zdaje się przyjdzie z łatwością.

Wynik prawyborów w trzeciem ciele wyborczem do rumuńskiej Izby deputowanych wska-

---

Ksiądz Jan.

POWIEŚĆ

(10) przez ***Abgar-Sołtana.***

(Ciąg dalszy).

Grzmot głuchy, niby głos jakiś podziemny rozległ się właśnie w tej chwili, gdy wbijano ostatni gwóźdź w szubienicę.

Potem... ach potem... wyprowadzono skazaynch. Stali oni wtłoczeni pomiędzy żołnierzy, ponad którymi połyskiwały jasno polerowane bagnety; odgłos bębnów żołnierskich kłócił się z hukiem grzmotu niebieskiego. Tłum zamilkł i stał poważny i cichy, niby skamieniały.

Pamiętam, jak dziś stoją mi zawsze przed oczami postacie tych ludzi na śmierć wiedzionych. Byli rośli i piękni, a z twarzy ich biła silna wola i pogarda śmierci. Wstępowali na haniebne rusztowanie, jak na stos ofiarny i żaden nawet nie jęknął.

Gdy pierwszy z nich zawisł na sznurze, czarna chmura odkryła swe ogniste łono i piorun zygzakowaty, żarząco-jaskrawy przeszył powietrze, oślepiając mnie na mgnienie oka. Gdym siłę wzroku odzyskał, ujrzałem już drugiego, drgającego w konwulsyach przedśmiertnych. Rozpacz jakaś bezwiedna chwyciła mnie za serce, wpiłem drobne swe ręce w ogrodzenie ogródka i zdawało mi się, że lada chwila stracę przytomność.

W tej chwili uczułem, że jakaś ręka ciężka i bezwładna oparła się na mem ramieniu, odwróciłem oczy i ujrzałem — Kotłowskiego. Twarz jego ogorzała — zazwyczaj tak spokojna — mieniła się bólem straszliwym, kurczyła się i krzywiła dziwacznie, oczy jasne przybrały dziwną jakąś ciemno-złotawą barwę i płonęły, żarzyły się jak węgle, lśniły jak karbunkuły.

W uniesieniu najsroższej boleści, chwyciłem mego nauczyciela za szyję i oparłszy głowę na jego piersi, szlochając, zawołałem:

— Za co oni giną?... Kto ich kazał zabić?

On uśmiechnął się strasznie, uśmiechnął się tak, jak lew bezbronny, zamknięty za kratą, i rzekł:

— Ci ludzie giną z rozkazu waszego cesarza.

— Za co? za co?! — wołałem, płacząc.

— Ty tego dziecko nie zrozumiesz... oni giną za ojczyznę... — odrzekł i pogrążył się w głęboką zadumę.

— Co to jest ojczyzna?... — szepnąłem, przemagając dławiące mnie kurcze w gardle. — Powiedz! ach powiedz mi, co to jest ojczyzna?

On na te słowa wyprostował się nagle, jedną zdrową ręką postawił mnie na ziemi i patrząc mi w oczy, mówił, lecz mówił niby sam do siebie:

— Po co pytasz dziecko o to? Wy, wy ojczyzny nie macie. Wasza ojczyzna to car samowładny... Tyś malcze z rasy służalców i sam służalcem będziesz... Ty nie potrzebujesz nawet znać dźwięku tego boskiego słowa.

Zacząłem jeszcze żałośniej płakać i powtarzałem uparcie:

— Powiedz mi: co to ojczyzna?

Przy słowach mej prośby wyraz jego oblicza miękł zwolna, wreszcie w oczach jego zabłysła czułość jakaś, niewidziana tam nigdy przedtem i żałość promienna; usta drżeć mu zaczęły i łza stoczyła się na długi, zwisły wąs.

— Chcesz, to ci powiem! — zawołał nagle. — Ojczyzna, moje dziecko, — to jest wszystko, co człowiek ma najdroższego, to ziemia, na której się zrodził, to niebo, zasiane gwiazdami, które świeciły nad jego kolebką; to pieśni matki i piastunek, to opowieści ojca i jego przyjaciół, to wspomnienia chwały przodków, poległych w obronie wiary i wolności, to blaski zórz, to szumy wiatrów, to szmery strumieni, to wonie kwiatów... to dusza narodu. Ty tego nie zrozumiesz, boś jest synem tych, którzy pracowali i krew przelewali na to, by sąsiednim narodom ojczyznę ich wydrzeć... Nie słuchaj mych słów — lepiej żyć bez ojczyzny... to ciężar.

Pomimo przestrogi słuchałem tych słów natchnionych i wryły się one wyraźnie w mą dziecinną duszę.

Później, z latami coraz wyraźniej pojmowałem znaczenie słów mego pierwszego nauczyciela i z goryczą przyznałem im zupełną słuszność; zrozumiałem, że my, Rosyanie, nie mamy takiej ojczyzny, jak ją mają inne narody ziemi.

Wreszcie Kotłowski zamilkł i wziąwszy mnie za rękę, zaprowadził drżącego i płaczącego konwulsyjnie do pokoju; stara Józefowa rozebrała mnie i przemocą położyła do łóżka. W nocy dostałem jakiejś gorączki i chorowałem parę tygodni, a straszne widziadła, wykrzywione twarze Czerkiesów snuły się w koło mnie bez ustanku.

. . . .

Wyzdrowienie moje było kresem mego dzieciństwa. Dojrzałem przedwcześnie; może to było nieszczęściem mego życia.

Po powstaniu z choroby, pojęcia moje o Bogu, o świecie, o ludziach ukształtowały się z piorunującą szybkością. W przeciągu kilku tygodni nauczyłem się rozumieć trzy języki: gruziński, polski i rosyjski i nawet mówiłem niemi nieźle. Za typ godności narodowej, wolności i szlachetności, za doskonałe wcielenie wszelkich cnót obywatelskich uznałem mego nauczyciela Kotłowskiego, z którym powiązały mnie trudne do wytłómaczenia węzły duchowe. Pod względem uczuć religijnych poszedłem za przewodem matki, starej Józefowej i naszego kapelana. To, co oni czcili i kochali, to nauczyłem się i ja czcić i kochać; ich Bóg stał się — moim Bogiem, ich wiara — moją wiarą, ich przepisy moralności — mojemi. Ojciec stawał się dla mnie coraz bardziej obcym; starego Siańkę lubiłem li z mocy przyzwyczajenia.

Wkrótce miał nastąpić i w rzeczywistości ostatni dzień mego dzieciństwa, miało zacząć się sieroctwo. Moja matka była chora; straszliwa choroba piersiowa podkopywała z dnia na dzień jej siły, życie nikło z każdym oddechem. Nie wiedziałem tego, nie zdawałem sobie z tego sprawy, nieszczęście uderzyło we mnie jak grom z jasnego nieba.

Błogosławieństwo przyjąłem, nie zdając sobie sprawy: co ono znaczy; patrzyłem na jej ostatnie tchnienie suchem okiem; dopiero gdy trumnę z jej zwłokami spuszczono do wymurowanego naprędce grobu, uczułem całą bezdeń niedoli, przez chwil kilka zdawało mi się, że wszystko się już dla mnie skończyło na świecie. Niema straszliwszego, bardziej bezgranicznego cierpienia, jak boleść przedwcześnie dojrzałego dziecka.

Jako pamiątka po zmarłej zostały mi: gruzińska książeczka z modlitwami i srebrny, czarną emalią cyzelowany krzyżyk.

Chwile boleści zbliżyły mnie do mego ojca. I on rozpaczał strasznie, odchodził prawie od przytomności, pozbawiony wszelkiej dogmatycznej podpory nurzał się w bezbrzeżnem zwątpieniu, głośno oskarżał się przed nami: że on był przyczyną jej śmierci, że jego lekkomyślne postępowanie wpędziło ją do grobu przed czasem. Podupadł fizycznie, zdziwaczał do reszty i zaczął pić. Wkrótce zdecydował, że dalsza służba wojskowa i pobyt na Kaukazie są ponad jego siły, podał się więc do dymisyi i otrzymał miejsce „mirowego pośrednika“ w polskiej ziemi, w podolskiej gubernii. Z nerwową drażliwością oczekiwał dnia wyjazdu; gdy tenże nadszedł, zdawało mi się, że ojciec nagle się uspokoił, że nabrał nowej otuchy i chęci do życia; pieścił mnie i całował bezustannie.

Z bólem serca opuszczałem kaukaskie brzegi; łzami obfitemi skropiłem nieporosły jeszcze darniem grób matki; z tęsknotą w duszy pożegnałem najzacniejszego Kotłowskiego. Garść ziemi z mogiły matki zawiesiłem na piersi, a gdy okręt odbijał od grobli portowej, rozpłakałem się rzewnie, powiewając chustką na pożegnanie serdecznego mego nauczyciela.

Józefowa i Siańko płynęli z nami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zuje na olbrzymią większość dla partyi rządowej. Wynik ten jest bardzo charakterystyczny dla sytuacyi w Rumunii; kierunek filorosyjski, zdaje się według tego, że na długi czas wziął górę w kraju, mimo odpornego stanowiska większości prasy. Fakt ten może jeszcze bardziej zachmurzyć horyzont polityczny spraw bałkańskich.

Korespondencya „Czasu“

Wiedeń 12 kwietnia.

(?) Wczorajsza mowa od tronu odpowiada ogólnej sytuacyi i tworzy podstawę do pożytecznej pracy parlamentarnej. Mowa od tronu nie domaga się od stronnictw, aby się wyrzekły swych zasad. Owszem, zaleca wzajemne poszanowanie zasad. Domaga się tylko, aby stronnictwa, zamiast stawiać na pierwszym planie swe specyalne programy i tym sposobem wywołać jałową przy dzisiejszej konstelacyi parlamentarnej walkę, na teraz zwróciły główną uwagę na kwestye ekonomiczne i socyalne.

Z różnych obozów, tak w *Vaterlandzie*, jak w *N. fr. Presse* odzywają się dziś głosy, które taką wstrzemięźliwość stronnictw uważają jako niemożliwą, albo przynajmniej bardzo trudną. Trudną byłaby ona tylko dla stronnictwa, któreby posiadało większość w parlamencie, a zatem zdolność faktycznego przeprowadzenia swego programu, który każde uczciwe stronnictwo uważa jako najkorzystniejszy dla państwa program. Żądać od rzeczywistej większości parlamentarnej zaniechania przeprowadzenia swego programu, znaczyłoby żądać rzeczy bardzo trudnych, nawet nadludzkich. Ponieważ jednak żadne stronnictwo nie posiada większości w parlamencie, przeto poruszanie w myśl tego lub owego programu wniosków politycznych, byłoby jedynie demonstracyą — a demonstracyi bez naruszenia swych zasad w danej chwili zaniechać może, a nawet powinno każde poważne stronnictwo.

To działo się też dawniej. *Deutsche Ztg* dziś wprawdzie twierdzi, iż owo napomnienie mowy tronowej zwraca się wyłącznie do prawicy, gdyż lewica i tak nie poruszała kwestyj politycznych. Organ niemiecki widocznie umyślnie zapomina o kilku bardzo politycznych i bardzo doniosłych wnioskach lewicy, mianowicie o tych, które stawili hr. Wurmbrand a potem bar. Scharschmid. Że teraz lewica nietylko *implicite*, ale jak wynika z wyjaśnień prezesa Jaworskiego, nawet *explicite* wyrzeka się poruszania tej wielce drażliwej kwestyi niemieckiego języka państwowego, świadczy to, że nawet bardzo wielkie stronnictwo niekiedy czuje potrzebę i konieczność, nie zwrotu i nie wyrzeknięcia się programu swego, ale zaniechania jego poruszania w parlamencie. Myśmy pierwsi w *Czasie*, przed walnym zjazdem lewicy 8 lutego, właśnie tę sprawę niemieckiego języka państwowego podnieśli jako próbę wojowniczych lub pokojowych zamysłów lewicy; tem chętniej dziś zaznaczamy, że próba wypadła pomyślnie. Zresztą ostatnie konferencye prezesów trzech głównych klubów świadczą, że także w kwestyi osobistego znoszenia się pp. Plenera i bar. Chlumecky'ego z hr. Hohenwartem, pomiędzy namiętnemi i często nieprzyzwoitemi wycieczkami dzienników niemieckich, a zachowaniem się przywódców lewicy, zachodzi pewna pożądana różnica.

Jeżeli zatem nieprawda, aby lewica nie była dotąd poruszała kwestyj politycznych, jak twierdzi *Deutsche Ztg*, to także nieprawda, aby szczególnie do prawicy zwracało się napomnienie mowy tronowej. Prawica bowiem od roku 1879, nie wyrzekając się swego autonomicznego programu, ani razu nie stawiła wniosku, dążącego do zmiany konstytucyi w kierunku federalistycznym i nie mogła też, jako poważne stronnictwo, stawiać takiego wniosku, skoro z góry była pewną, że nie uzyska potrzebnej większości $^2/_3$ części głosów. Dziś, dzięki rozbiciu większości prawicy przez Młodoczechów, podobne wnioski byłyby tem więcej niemożliwe, a zatem też prawica, wyrzekając ich się w myśl mowy tronowej, nie uczyni większego ustępstwa, jak lewica, wyrzekając się wniosków hr. Wurmbranda i bar. Scharschmida.

W tem organa lewicy mają słuszność, że także na zapowiedziane może zbyt liczne projekta rządowe na polu ekonomicznem i socyalnem, różne frakcye, albo raczej różni posłowie mogą zapatrywać się z różnych stanowisk. Zapewne. Ale chodzi też tylko o to, aby się zapatrywali na te projekta, z własnego, indywidualnego stanowiska, nie zaś wyłącznie przez pryzmat pewnej organizacyi politycznej. Niewątpliwie w ubiegłem dziesięcioleciu nieraz posłowie lewicy przeciwko pewnym projektom rządowym, na które osobiście i na mocy przedmiotowego rozważenia zgadzali się, głosowali jedynie dlatego, ponieważ ich zmuszała do tego pozycya lewicy, jako opozycyi mniej więcej systematycznej. Na odwrót niektórzy posłowie prawicy głosowali za pewnemi ekonomicznemi wnioskami jedynie dlatego, ponieważ wobec ściśle zorganizowanej opozycyi politycznej potrzeba było równie ścisłej organizacyi większości, co oddziaływało także na niepolityczne kwestye ekonomiczne i socyalne. Teraz zaś, skoro nie będzie wielkiej opozycyi, gotowej z każdej niepolitycznej kwestyi skorzystać wyłącznie w celu obalenia gabinetu, przedmiotowe, bezstronne, indywidualne traktowanie różnych projektów ekonomicznych będzie o wiele łatwiejszem.

Aby wrażenie, jakie na nas zrobiła wczorajsza mowa od tronu, streścić w jednem słowie, sądzimy, że przystawający do niej adres może uzyskać ogromną większość w Izbie poselskiej. Właściwie jedni tylko Młodoczesi mają powód wystąpić stanowczo przeciwko mowie od tronu, która w ustępie, dotyczącym ugody niemiecko-czeskiej, pośrednio tak dobitnie potępia ich taktykę, a wprost zapowiada obstawanie rządu przy ugodzie, której zniweczenie stało się głównem hasłem, pod którem posłowie młodoczescy zostali wybrani. Ale i tak z góry nie ulegało żadnej wątpliwości, że w nowej Izbie poselskiej Młodoczesi będą odgrywali rolę opozycyi namiętnej, która, im będzie występowała namiętniej, tem więcej ustali się większość parlamentarna.

Zresztą, choć nie tak wyraźnie, jak w r. 1879, także w ostatniej mowie od tronu, obok jedności i potęgi państwa, znalazły miejsce: opieka różnych interesów „królestw i krajów“ i zagwarantowane konstytucyą „równouprawnienie narodowości.“ Jeżeli projekt adresu zdoła na ten ustęp odpowiedzieć w równie dyplomatyczny sposób, tak centraliści, jak federaliści, bez naruszenia swych zasad, będą mogli głosować za takim projektem adresu, który zatem mógłby otrzymać — rzecz niesłychana w parlamencie austryackim — większość około 300 głosów.

Pozwoli mi teraz szanowna Redakcya od ważnej kwestyi mowy od tronu i konstelacyi w przyszłym parlamencie, przejść do drobnej sprawki osobistej. *Narodni listy* już nieraz zaszczyciły mnie przydomkiem „oficiosni.“ W wczorajszym artykule wstępnym, omawiając moją przedostatnią korespondencyę, organ młodoczeski nazywa mnie „bliskim funduszowi dyspozycyjnemu.“ Oświadczam więc raz na zawsze, że jakkolwiek w publicystyce pracuję od lat 20, nigdy nie miałem żadnych, ani pośrednio, ani bezpośrednio, związków z żadnem biurem prasowem i nigdy nie żądałem, ani nie otrzymałem żadnego zasiłku z funduszu dyspozycyjnego. Gdyby *Nar. listy* raz jeszcze powtórzyły podobne insynuacye, byłbym zmuszony postarać się od nieznanych mi dotąd rozdawców funduszu dyspozycyjnego o dotyczące dowody mojej zupełnej niezawisłości.

Co dotyczy odpowiedzi *Nar. listów* na moje wywody w odnośnej korespondencyi *Czasu*, to wobec pustych, jak zawsze, frazesów organu młodoczeskiego, zaznaczam tylko, że degermanizacya Austryi rozpoczęła się w r. 1867 ugodą węgierską, która położyła koniec wszelkim zapędom germanizacyi wobec korony św. Szczepana, dalej uczyniła ogromny postęp uchwaleniem artykułu 19 Konstytucyi grudniowej r. 1867, który wygłaszając równouprawnienie, *de jure* znosi wszelki przywilej niemieckiej narodowości; w roku 1868 i 1869 degermanizacya zaznaczyła się co do Galicyi; od r. 1879 do 1886 znane rozporządzenia językowe, utworzenie wszechnicy czeskiej i t. d., świadczą o degermanizacyi w Czechach itd. Gdybym wobec takich historycznych faktów zażądał, jak mi radzą *Nar. listy*, patentu na „odkrycie“ zaznaczającej się od lat 25 w Austryi degermanizacyi, byłoby to z mej strony zuchwałem przywłaszczeniem sobie ogólnej własności tych wszystkich, którzy posiadają zdolność bezstronnego rozważania wielkich prądów publicznych.

Rada państwa.

Wiedeń 13 kwietnia.

(R.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej odczytaną została następująca deklaracya czeskich posłów: „My reprezentanci czeskiego narodu z królestwa Czech, wstępując ponownie do Izby poselskiej Rady państwa, uważamy za nasz obowiązek dać wyraz niewzruszonemu przekonaniu prawnemu reprezentowanego przez nas narodu i oświadczyć, iż przez wejście na faktyczny grunt Rady państwa nie odstępujemy w niczem od stwierdzonego wielokrotnie przysięgami podczas koronacyi i wielu aktami państwa, a w ostatnim czasie w najwyższym reskrypcie z d. 12 września 1871 r. cesarza Franciszka Józefa I, uznanego państwowego prawa królestwa i korony czeskiej i wszelkiemi siłami obstawać będziemy, aby to prawo zyskało faktyczne uznanie i przeprowadzenie. W tym duchu przyłączamy się do złożonego przez czeskich posłów w tej wys. Izbie zastrzeżenia prawnego z d. 23 września 1879 r. i jesteśmy gotowi tutaj czynnie współpracować nad dobrobytem całego państwa i wszystkich jego ludów i krajów w przekonaniu, iż lojalne zastrzeżenie zabezpieczonych i nieprzedawnionych praw krajów korony czeskiej przyczyni się do zbawienia i błogosławieństwa nietylko tych krajów, lecz także całości austryackiego państwa. — Wiedeń, 8 kwietnia 1891 r. Podpisani: Adamek, Błažek, Brzorad, Dolezal, Dvořak, Dyk, Eim, Engel, Formanek, Gregr, Hajek, Herold, Kaftan, Kaizl, Kaunitz, Kramař, Krumbholz, Lang Cestmir, Lang Ignacy, Masaryk, Mixa, Nemec, Pacak, Purghart, Slama, Šil, Schwarz, Spindler, Slavik, Sokal, Tekly, Tilšer, Trojan, Vasaty, Vesely i Vohanka.

Następnie przeprowadzono ukonstytuowanie 9 sekcyj, którym przydzielono akta wyborcze.

Następne posiedzenie we czwartek.

W Izbie panów złożyli ślubowanie nowomianowani członkowie: Haselmayr, bar. Inama-Sternegg i Zoll.

Kardynał hr. Schönborn wniósł wybór komisyi z 21 członków dla wypracowania adresu do tronu w odpowiedzi na mowę tronową. Wniosek przyjęto jednomyślnie, a do komisyi adresowej zostali wybrani: kardynał Schönborn, hr. Belcredi, hr. Boucquoy, ks. Czartoryski, hr. Falkenhayn, bar. Helfert, Schrom, ks. Windischgraetz, hr. Wodzicki, Arneth, Hasner, Plener, ks. Schönburg, Stremayr, hr. Thun, Unger, baron Conrad, bar. Döpfner, hr. Khevenhüller, hr. Thun-Sardagna i baron Sochor.

Następnie dokonano wyboru stałych komisyj. Do komisyi politycznej, a zarazem petycyjnej wybrani: bar. Conrad, ks Czartoryski, Dumba, hr. Falkenhayn, Gögl, Helfert, Kuefstein, ks. Alfred Liechtenstein, bar. Wehli.

Do komisyi prawniczej wybrani: hr. Belcredi, hr. Chorinsky, Habietinek, bar. Hye, Maassen, Rakwicz, Stremayr, Unger, ks. Windischgrätz.

Do komisyi finansowej wybrani: Beck, Bezecny, hr. Harrach, opat Hauswirth, bar. Königswarter, hr. Krasicki, Miller-Aichholz, hr. Montecuccoli, bar. Reinelt.

Do komisyi dla kontroli długów państwa weszli: opat Hauswirth i bar. Königswarter, jako członkowie, a hr. Montecuccoli, jako zastępca.

Galic. Bank kredytowy.

Lwów 13 kwietnia.

(×) Jutro w południe odbędzie się XVIII zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów gal. Banku kredytowego we Lwowie.

Zamknięcie rachunków za r. 1890 wykazuje, że interes bankowy w każdym poszczególnym dziale znacznie się powiększył. Powiększenie to spowodowane zostało uruchomieniem znacznych kapitałów, które wskutek wykupna prawa propinacyi z dniem 1 stycznia 1890 r. w obieg puszczone zostały, a przez uprawnionych przeważnie na uregulowanie dłużnych należytości, na kupno majątków ziemskich, a wreszcie na zwykłe lokacye pieniężne były użyte. Owóż w przeprowadzeniu tych interesów na rachunek swej klienteli wziął galic. Bank kredytowy bardzo znaczny udział.

Bilans za r. 1890 wykazuje w stanie czynnym i biernym sumę 12,393,478 złr. 46 ct.

Obrót ogólny przedstawia się w sposób następujący: weksle 6,331,781 złr., wkładki na książeczki 2,598,996 złr., zaliczki na zastawy 997,148 złr., asygnaty kasowe 660,000 złr., przekazy i dewizy 937,619 złr., obrót w efektach 49,926,824 złr., dłużnicy i wierzyciele 97,087,163 złr., obrót kasowy 117,494,330 złr. Obrót ogólny wynosił zatem sumę 276,033,861 złr. Nadwyżka czystego zysku za r. 1890 wynosi 168,426 złr. 78 ct.

Dyrekcya podnosi w swem sprawozdaniu, że syndykat, utworzony przez austr. Bank dla krajów koronnych dla sprzedaży zakupionych 38 milionów gal. obligacyj propinacyjnych, został rozwiązany wskutek zakończenia swych czynności, a przypadające na Bank kredytowy zyski, ze względu na znaczniejszą ilość posiadanych przez tę instytucyę obligacyj propinacyjnych — przeniesione zostały na rachunek zysków z r. b.

W celu szybszego przeprowadzenia konwersyi 5% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, konsorcyum, na czele którego stoi Bank dla krajów koronnych, zawarło z Towarzystwem kredytowem dodatkową umowę, wskutek której zakupiło za 26,000,000 złr. 4½% listów zastawnych. Sprzedaż tych listów przeprowadzoną została nader pomyślnie. Interes ten przedstawia bardzo poważne zyski i znaczną prowizyę, które jednakowoż nie zostały dotychczas rozdzielone, i dlatego nie objęto ich bilansem za r. 1890.

Kopalnie wosku ziemnego w Borysławiu wykazują wzrost produkcyi, a ponieważ ceny produktu surowego utrzymują się ciągle na zeszłorocznej wysokości, przeto ogólny wynik rachunkowy tego przedsiębiorstwa przedstawia się bardzo pomyślnie. Z końcem czerwca b. r. upływa termin edyktalny dla zgłoszeń do nowo założonych ksiąg hipotecznych, poczem wpisy staną się prawomocne, a stosunki prawne kopalń ostatecznie zostaną ustalone.

Nadwyżka zysku, jak to wyżej nadmieniłem, wynosi kwotę 168,426 złr. 78 centów, z której w myśl § 47 statutu przedewszystkiem wydzielić należy 5% od kapitału, to jest po 10 złr. od 5000 akcyj, kwotę 50,000 złr., która w myśl uchwały Rady zawiadowczej, wypłaconą już została akcyonaryuszom za kupon styczniowy 1891 roku; pozostała zatem kwota 118,426 złr. 78 ct. Odtrąciwszy przeniesienie zysku z r. 1889 w kwocie 14,234 złr. 87 ct., pozostaje do dalszego rozdziału 104,191 złr. 91 cent., którą to kwotą rozporządzi jutrzejsze walne zgromadzenie.

Odmowa sankcyi.

Uchwalony przez Sejm krajowy projekt ustawy o poborze podwyższonej opłaty od piwa w gminie miasta Złoczowa nie otrzymał Najwyższej sankcyi, a to z następujących powodów:

Wobec zaprowadzić się mających krajowych opłat konsumcyjnych od napojów spirytusowych w Galicyi, winien rząd tem więcej baczyć na to, aby przy udzielaniu pojedynczym miastom i miasteczkom pozwoleń do poboru opłat od napojów, opłaty te nie były za wysoko wymierzone. Państwowa opłata od gorących napojów spirytusowych została już ustawą z dnia 20 czerwca 1888 roku znacznie podwyższoną, gorące zaś napoje spirytusowe i piwo podlegają w Galicyi przymusowi propinacyjnemu i opłacie propinacyjnej. Wobec tego zachodzi obawa, że gdyby na konsumcyę tych napojów nałożoną została nadto jeszcze opłata krajowa, spowodowałoby to znaczny ubytek konsumcyi, a w miarę tego zmniejszenie państwowych podatków, tudzież dochodu z dzierżawy prawa propinacyi dla kraju. Co do wymiaru przeto dozwolić się mających na przyszłość opłat gminnych od palonych napojów spirytusowych, tudzież od piwa, należy ustanowić najwyższe granice obciążenia tych napojów w Galicyi w ten sposób, by opłaty takie, łącznie z pobierać się mającym od 1 lipca 1891 roku krajowym dodatkiem konsumcyjnym, nie przekraczały od 1 hektolitra piwa ustanowionej dotąd od wielu lat najwyższej kwoty 1 złr. 70 ct.; przy palonych napojach spirytusowych, których zawartość alkoholowa da się oznaczyć alkoholometrem, kwoty 11 centów od stopnia alkoholu, albo kwoty 11 złr. od hektolitra alkoholu, zaś przy innych palonych napojach spirytusowych, względnie przy słodzonych napojach spirytusowych kwoty 5 złr. 50 ct. od hektolitra.

Celem uniknięcia na przyszłość zawikłań w gospodarce gminnej tych gmin, które ograniczone są na pobór opłat od napojów, zaleca się, zdaniem p. ministra spraw wewnętrznych, baczyć na to, by w przyszłości przy uchwalaniu opłat gminnych od gorących napojów spirytusowych, tudzież od piwa, zachowano podane wyżej granice maksymalne.

W projekcie ustawy została opłata od piwa za wysoko wymierzoną. Opłata ta pobieraną bywa w Złoczowie już obecnie po 1 złr od hektolitra, byłaby się przeto podług zamierzonego w projekcie ustawy wymiaru (1 złr. 70 ct. od hektolitra) z doliczeniem zaprowadzić się mającego od 1-go lipca 1891 roku krajowego dodatku konsumcyjnego, do wysokości 2 złr. 20 ct. od hektolitra podwyższyła, a takie obciążenie z powodów wyżej przytoczonych nie mogło być zatwierdzone.

Z tych samych powodów nie użyczył Cesarz sankcyi uchwalonym przez Sejm krajowy projektom ustaw, któremi zezwolono na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych miastom: Jordanów, Mościska i Kalwarya.

Natomiast uzyskał sankcyę projekt ustawy o poborze opłat od psów w mieście Kalwaryi.

Robotnicy w dniu 1 maja.

Wiener Abendpost zamieszcza następujący komunikat:

Z okazyi zamierzonej i w tym roku przez część robotników uroczystej demonstracyi w dniu 1 maja, Rząd, zachowując zajęte już w roku zeszłym zasadnicze w tej sprawie stanowisko, ogłosił kierownikom fabryk i zakładów, zostających w zarządzie państwowym, że Rząd nie widzi żadnego powodu, ażeby w tym dniu, który nie jest ani niedzielą, ani świętem uroczystem, zaniechać zwykłej pracy.

Wspomniani kierownicy zakładów, względnie zarządcy ruchu, otrzymali zatem polecenie zawiadomić podwładnych sobie robotników, że według obowiązujących instrukcyj służbowych, nie jest dopuszczalnem bądź zupełne, bądź częściowe zaniechanie pracy w dniu 1 maja. Równocześnie polecono zarządcom ruchu, względnie kierownikom zakładów, ażeby w sposób łagodny, ale z całą stanowczością zwrócili uwagę podwładnych robotników na to, że na nich samych t. j. na robotników spadnie cała odpowiedzialność za własnowolne, gdyby takowe zaszło, zaniechanie pracy.

Inspektorowie przemysłowi, Izby handlowe i przemysłowe, tudzież prywatne przedsiębiorstwa kolejowe, zostały o tem rozporządzeniu zawiadomione.

Co do agitacyi, istniejącej wpośród robotników, zatrudnionych w zakładach i przedsiębiorstwach prywatnych, zawezwano szefów krajowych, ażeby starali się o ścisłe wykonanie ustaw o prawie stowarzyszeń i zgromadzeń, ażeby nie dozwolili publicznych demonstratywnych pochodów, tudzież ażeby w miarę danych okoliczności także osobnem obwieszczeniem ostrzegli robotników przed własnowolnem zaniechaniem pracy i w ogóle przed wszelkiem postępowaniem, z obowiązującemi ustawami niezgodnem.

Fremdenblatt donosi:

U prezydenta ministrów hr. Taaffego była deputacya klubu przemysłowego, złożona z pp. Dra Peeza, deputowanego i wiceprezydenta Rosthorna, ażeby prosić o wyjaśnienie, jakie stanowisko zajmie rząd w swoich zakładach przemysłowych, wobec żądanej przez pewne koła robotnicze demonstracyjnej uroczystości w dniu 1 maja i ewentualnego złamania dnia roboczego. Hr. Taaffe odpowiedział, że wszystkie ministerya, którym podlegają poszczególne fabryki rządowe, tudzież koleje państwowe, otrzymały polecenie niedozwolenia świętowania w dniu 1 maja i baczenia, ażeby regulamin fabryczny jak najściślej wypełniony został. Do kolei prywatnych wystosowano (oczywiście tylko w formie doradczej) zawiadomienie, że byłoby pożądanem, gdyby i one podobne zajęły stanowisko.

KRONIKA.

Kraków 14 kwietnia.

— **Marszałek krajowy ks. Sanguszko** wczoraj wieczorem przybył ze Lwowa do Krakowa.

— **Zapiski osobiste.** Margr. Zygmunt Wielopolski wczoraj wieczorem przyjechał do Krakowa z Wiednia. — Poseł Leon Chrzanowski dziś rano przybył z Wiednia do Krakowa i wyjeżdża do Królestwa na pogrzeb matki. — Fmp. Sembratowicz przybył tu wczoraj z Berna.

— **Zastępstwo fizyka powiatowego.** Namiestnictwo upoważniło p. Dra Ignacego Schaittera, lekarza miejskiego i sądowego do zastępowania fizyka powiatowego Dra Ponikły, który w celach naukowych wyjechał do Berlina, do pracowni bakteryologicznej Dra Kocha. Pobyt za granicą Dra Ponikły potrwa trzy miesiące.

— **Komisya wyborcza**, zajmująca się przeprowadzeniem wyborów do tutejszej Izby handlowo-przemysłowej, ukończyła wczoraj swoje czynności, co do wyboru członków Izby z działu handlowego i spisała odpowiedni protokół. Jutro podejmie komisya dalszą czynność w sprawie wyboru z działu przemysłowego, który wybiera 6 członków do Izby. Wynik wyborów z tego działu podamy po ostatecznem obliczeniu głosów.

— **Egzamina klauzurowe** i ustne w krakowskiej komisyi egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli w gimnazyach i szkołach realnych rozpoczną się dnia 21 maja b. r.

— **Tutejsze Seminaryum** nauczycielskie męskie potrzebuje niektórych przeistoczeń, które Rada szkolna krajowa uznała za potrzebne. Wskutek tego poleciło Namiestnictwo przeprowadzenie rokowań z właścicielem budynku, tak aby dokonane być mogły należyte przeistoczenia i urządzenia, odpowiadające wymaganiom Rady szkolnej krajowej, oraz aby można pomieścić kurs IV, który z początkiem przyszłego roku szkolnego ma być w seminaryum zaprowadzony.

— **Ślub** panny Antoniny Opieńskiej, córki naczelnika rachunkowości Kasy Oszczędności Józefa Opieńskiego i Ludwiki z Koźmińskich, z p. Kazimierzem Baumem, właścicielem firmy kupieckiej w Rzeszowie, odbył się dnia 11go b. m. wieczorem w kościele św. Barbary. X. kanonik Centt, przyjaciel rodziny, udzielił błogosławieństwa młodej parze i w pięknem przemówieniu określił znaczenie i zadanie chrześciańskiego małżeństwa. Do uroczystego nastroju przyczyniła się muzyka kościelna, zwłaszcza wytworny śpiew jednej z druchen, znanej artystki, panny Stanisławy Heuman, która odśpiewała wspaniałe *preludium* Bacha. Przy uczcie weselnej, do życzeń składanych przez krewnych i przyjaciół obu rodzin, przyłączyły się liczne telegramy z różnych stron Polski, witające życzliwem słowem związek między córką dawnego wygnańca syberyjskiego, a synem zmarłego przed dwudziestu laty weterana wojsk polskich.

— **Stypendyum.** P. Ignacy Stawarski, emerytowany dyrektor gimnazyum św. Anny w Krakowie, z mocy przysługującego mu prawa, przyznał stypendyum z fundacyi X. Jana Chełmeckiego, o rocznych 67 złr. Karolowi Drabikowi, uczniowi III kl. gimnazyum św. Anny w Krakowie, począwszy od roku szkolnego 1890-91 aż do prawidłowego ukończenia nauk.

— **Rozprawa** przeciw Zygmuntowi Szelidze i Robertowi Stillerowi, oskarżonym przez tutejszą prokuratoryę państwa o kradzież pewnych kart i planów (podobno nie bardzo ważnych), dotyczących fortyfikacyj krakowskich, rozpoczęła się w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem prezesa p. Brasona przed trybunałem, którego skład podaliśmy wczoraj. Rozprawa jest tajna. Oskarżonego Szeligę broni z urzędu adwokat Dr Cseesznak; oskarżonego Stillera adwokat Dr Mochnacki.

— **W kasynie powszechnem** odbędzie się w sobotę dnia 18 b. m. wieczorek z tańcami.

— **Zaczadzenie.** Bez życia znaleziono dzisiaj rano Józefa Hassnera, 47 lat liczącego, z Czerniowiec pochodzącego i Karola Treskę, lat 25 liczącego, z Krakowa pochodzącego, obu wyrobników w fabryce wyrobów platerowanych na Kazimierzu. Powodem śmierci było zaczadzenie koksem, którym napalono w piecu. Po skonstatowaniu śmierci przez lekarza policyjnego Dra Schwarza, zwłoki obydwóch odwieziono do Zakładu medycyny sądowej.

— **Wychodźtwo.** Dzisiaj zatrzymała policya tutejsza jednego wychodźcę do Ameryki z pow. niskiego za przekroczenie ustawy wojskowej.

— **We Lwowie** u państwa Namiestnikowstwa hr. Badenich odbył się przedwczoraj obiad, na którym byli: komenderujący jenerał książę Ludwik Windisch-Graetz z małżonką i córką ks. Karlą Windisch-Graetz, komendant korpusu z Przemyśla Wilhelm bar. Reinländer z córkami, jenerałowie-porucznicy: Karol Fischer, Julian Roszkowski, Aleksander bar. Hügel, Hilbert bar. Löhneysen z żoną, jenerał-major Ludwik Fabini, podpułkownik i szef sztabu jeneralnego Ludwik Fischer-Colbrie, kapitan Józef Nowicki, rotmistrz Ferdynand Prevost.

— **Wiec urzędników państwowych** we Lwowie odbędzie się we czwartek dnia 7 maja b. r. o godz. 11 rano w sali Rady miejskiej, celem uchwalenia prośby do Rady państwa w Wiedniu w sprawie uregulowania płac i etatu urzędników państwowych.

— **Z prasy.** *Czerwonaja Ruś*, znany organ moskalofilów galicyjskich, przestała wychodzić z dniem wczorajszym Miejsce jej zajmie *Hałyckaja Ruś*, której pierwszy numer ma wyjść dziś z pod prasy stauropigiańskiej drukarni. Zdaje się, że nitkę żywota *Czerwonej Rusi* przecięła kurenda gr. kat. ordynaryatu metropolitalnego, która w miniony piątek rozesłaną została w całej dyecezyi i zabroniła księżom ruskim abonowania i czytywania tego pisma. Wraz z *Rusią Czerwoną* zstępuje z widowni firma redaktorska p. Markowa. *Hałycką Ruś* podpisywać będzie bowiem jako redaktor i wydawca p. Orest Andykowski. Nowe pismo co do swoich tendencyj będzie niewątpliwie dalszym ciągiem *Czerwonej Rusi*.

— **Mianowania i przeniesienia.** P. Minister spraw wewnętrznych przeznaczył nowo-mianowanych starostów: Augusta Szczurowskiego dla Podhajec i Jana Adama Czeżowskiego dla Gorlic, i poruczył sekretarzowi Namiestnictwa Drowi Czesławowi Niewiadomskiemu kierownictwo Starostwa w Jaworowie.

P. Namiestnik przeniósł inżyniera Leona Krobickiego z Kołomyi do Złoczowa, i zamianował sierżanta oddziału wojskowej straży policyjnej we Lwowie, Grzegorza Dańczewskiego, kancelistą Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Jana Janowicza z Kołomyi i Józefa Wondrauscha z Jarosławia do Lwowa.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Gruszów Wielki, w powiecie dąbrowskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z Muszyny** piszą nam 12 b. m.: *(E. K.)* Dziś odchodzą z tutejszej stacyi kolejowej pierwsze przesyłki świeżo czerpanej wody krynickiej do większych miast Galicyi, Bukowiny, Węgier i Szląska pruskiego. Dnia 1 b. m. przybył do Krynicy już na sezon Dr Skórczewski z Krakowa, właściciel zakładu dyetetycznego; lada dzień spodziewany jest rządowy lekarz zdrojowy Dr Kopff. Z dniem 1 maja osiedla się w Krynicy Dr Kmietowicz jako lekarz gminny. Dr Ebers, dyrektor zakładu hydropatycznego, zjeżdża w pierwszych dniach maja, bo przed otwarciem sezonu chce dojrzeć urządzenia nowo założonego pensyonatu dla pacyentów jego specyalnego zakresu.

Z pomiędzy nowo zbudowanych wil odznacza się szczególnie pięknem a wygodnem urządzeniem, nadto przystępnemi cenami, willa „Janiny“ inżyniera Babla i „Willa tatrzańska“ p. Rotarskiego z Warszawy.

Zjazd gości kąpielowych do Krynicy zapowiada się na ten rok bardzo liczny. Muzyka zjeżdża w tym roku wcześniej niż po inne lata, bo już 20 maja i pozostaje aż do 20 września. W zarządzie zakładu spostrzega się na każdym kroku bardzo żywe zajęcie się, co dowodzi, iż rząd szczerze stara się o podniesienie tego poniekąd pierwszego zdrojowiska kraju. A i Muszyna krząta się nie pomału koło przygotowań na przybycie willegiaturzystów i kąpielowców popradowych, których w tym roku, sądząc z nader licznych zamówień mieszkań, zjedzie się więcej niż lat przeszłych.

— **W Poznaniu** znajduje się 60 wychodźców z Królestwa Polskiego do Brazylii. Ludzi tych, ponieważ nie mieli żadnych papierów legitymacyjnych i żadnych zasobów do podróży, cofnięto z Bremy. Policya poznańska zamierza ich odstawić do granicy Królestwa. Pozbawieni są oni jednak wszelkich środków do życia. Zarządzono też na nich w Poznaniu składkę. Pomiędzy 60 wychodźcami jest 28 drobnych dzieci.

— **P. Żelazowski** opuścił Poznań. Grono zwolenników sceny dało na cześć jego ucztę w hotelu francuskim. Toasty wznosili pp.: Bukowiecki, Dr Kusztelan, Wł. Motty, hr. Engeström i Dobrowolski. P. Żelazowski w ciepłych słowach dziękował za serdeczne przyjęcie.

— **Wystawa** płodów sztuki i przemysłu artystycznego odbędzie się w Zagrzebiu w czasie od 15 sierpnia do 15 października podczas urządzonej tamże wystawy gospodarczo-leśnej. Nadesłana nam odezwa stowarzyszenia „Kunst-u. Kunst-Gewerbe-Verein in Agram“ *(druztwo za umjetnost i umjetni obrt u Zagrebu)*, które urządzeniem wystawy artystycznej się zajęło, zaprasza do nadsyłania pod adresem powyższej firmy dzieł malarstwa, rzeźby i druku artystycznego. Zgłoszenia winny nastąpić najdalej do 30 czerwca, przesyłki do 31 lipca. Koszta przesyłek frachtowych od artystów z Austro-Węgier i Niemiec ponosi stowarzyszenie zagrzebskie, równie jak koszta zwrotu. Dalsze punkta projektu obejmują warunki opakowania, ubezpieczenia i warunki sprzedaży oraz reprodukcyi nadesłanych dzieł sztuki.

— **Napoleon, Branicki i Mickiewicz.** Korespondent paryski *Kraju* zaznacza, iż zmarłego ks. Napoleona łączyła zażyłość z wielu Polakami, a szczególnie z hr. Ksawerym Branickim, którego kilkakroć odwiedzał w jego zamku Montrésor (w okolicach Tours). Prawdziwym pomnikiem tych stosunków pozostał do tej pory — miejscowy telegraf, który według powieści, chętnie powtarzanej przez okolicznych mieszkańców, „wygranym był w karty“ od wszechwładnego ówcześnie, albo przynajmniej wiele mogącego księcia. Historya to całkiem prawdziwa. Bawiąc w Montrésor i grywając w *écarté* z nieboszczykiem Ksaw. Branickim, książę zapotrzebował raz przesłać spiesznie jakiś rozkaz do Paryża. Polecił przeto napisanie depeszy. Aliści ze zdumieniem dowiedział się, że niemasz dotąd biura telegraficznego w sąsiedniem miasteczku, liczącem jednak jakie sześć tysięcy mieszkańców. Czy to być może! Powinieneś hrabia własnym kosztem zbudować linię do Loches! — Bagatela! To koszt niemały. — Ba! *Ecarté* więcej hrabiego kosztuje. A no to rozegrajmy się — o telegraf. Kto przegra, ten zbuduje linię. Książę przegrał i spłacił w kilka miesięcy dług honorowy. Czy z własnej kieszeni — niewiadomo. Ale mniejsza o to. Biuro telegraficzne pomieszczone zostało w zamku samym.

Inny stosunek łączył księcia z Mickiewiczem. Gdy podjęto ogłoszenie „Pamiętników“ pierwszego Napoleona *(Mémorial de S-te Hélène)*, ustanowioną została komisya *ad hoc*, w której książę zajął urząd prezesa. Wice-prezydentem był Mickiewicz. Słyszeliśmy od wnuka wielkiego poety, iż na posiedzeniach tej komisyi książę zdumiewał i obrażał często swych współpracowników swojem obejściem. Przybywał pierwszy, siadał w stosowanym kapeluszu na głowie i nie wstawał, ani nie odkrywał głowy dla powitania kogokolwiek — z wyjątkiem Mickiewicza. Jego jednego wyróżniał. Podnosił się z miejsca za jego przybyciem, zdejmował kapelusz i wyciągał rękę. Do ostatnich też lat zachował życzliwość dla całej rodziny naszego wieszcza.

— **Pojedynek.** Jeden z najsłynniejszych dzisiaj krytyków francuskich p. Juliusz Lemaître wyzwał na pojedynek dziennikarza p. Champsaur za artykuł, któ-

rym się czuł obrażony. Pojedynek na pistolety odbył się w piątek rano. Po obustronnych dwukrotnych wystrzałach pojedynek przerwano. Żaden z dwóch przeciwników nie otrzymał rany.

— **Luwr nadnewski.** Kompania finansistów paryskich, rozporządzająca kapitałem kilkudziesięciu milionów franków, postanowiła, w celu zwiększenia zbytu francuskich wyrobów w Rosyi, otworzyć w Petersburgu ogromny sklep na wzór słynnego paryskiego Luwru. W tym celu kompania nabywa ogromny dom w samym środku miasta (podobno jeden z domów przy ulicy Sadowej), który architekci francuscy przebudują zupełnie i stworzą z niego ogromny magazyn, czyli bazar.

— **P. Pietierburżec**, kronikarz *Now. Wremia* zapytuje: czy słyszeliście państwo kiedykolwiek o ruskim geografie i podróżniku Rogozińskim? i tak pisze dalej: Według *Matin* lejtnant floty ruskiej, Rogoziński, w towarzystwie żony swej „znakomitej i utalentowanej autorki słowiańskiej pani Hajoty (m-me Haïota),“ powrócił w tych dniach ze swej wyprawy do Ameryki *(sic)* środkowej, gdzie, między innemi, wszedł na szczyt gór Fernando-Po. „Przywiózłem z wyprawy bardzo cenne zbiory, ofiarowane w darze muzeum mego kraju — oświadczył p. Rogoziński reporterowi gazety *Matin* — poczem m-me Haïota opowiedziała, że weszła na szczyt Fernando-Po w męskiem ubraniu i że po raz pierwszy z mężem swym poznała się w Paryżu.“ Przytoczyliśmy ten szczegół, bo dowodzi on zabawnego nieuctwa w wielkim organie prasy rosyjskiej.

— **Barwa czerwona** będzie — zdaje się — najmodniejszą w bieżącym sezonie. Obecnie już góruje ona w Paryżu ponad wszystkiemi innemi: widzi się ją nietylko na parasolkach i sukniach pań, lecz przybrały się również w tę jaskrawą barwę sklepy, magazyny i bazary. Wiedeń idzie za przykładem Paryża, więc także nad modrym Dunajem zaczyna przeważać kolor czerwony w tualetach pań, a żadna elegantka, spacerująca na Ringstrasse lub w Praterze, nie może się obejść bez czerwonej parasolki.

— **Testament w fonografie.** Oto jeszcze nowe zastosowanie fonografu, o którem zapewne ani się śniło Edisonowi. Arcymilioner amerykański, właściciel 40 domów w Nowym Jorku i 100 milionów dolarów w gotówce, Stephen Anderson, sparaliżowany od 6 miesięcy, czując zbliżającą się śmierć, a nie mogąc na piśmie testamentu zostawić, rozkazał przynieść sobie fonograf, któremu, zbierając resztę sił, ostatnią wolę swoją podyktował. Fonograf opieczętowano i złożono u notaryusza Smithsona Broadway. Po śmierci Andersona, która w d. 13 z. m. nastąpiła, spadkobiercy milionera, wezwani do notaryusza, wysłuchali tu w skupieniu ducha testamentu, którego autentyczność, gdyby wątpliwości były jakie, stwierdziła znana obecnym barwa głosu zmarłego. — Ciekawa kwestya dla prawników, czy taki testament może być uważany za ważny, choć jego autentyczność niewątpliwa: nie posiada on bowiem ani formalności testamentu ustnego, a tem mniej pisemnego.

— **Nekrologia.** W dniu 12 b. m. umarła w Królestwie Polskiem, w dobrach Szczodrkowice, w późnym wieku, bo w 84 roku swego życia Aniela z Brzeskich Chrzanowska, wdowa po Józefie Chrzanowskim, zasłużonym krajowi obywatelu, który był starszym bratem jenerała Wojciecha Chrzanowskiego, a umarł w 1864 r. Łagodność charakteru, dobroć serca, uczynność, przywiązanie do rodziny i ojczystego kraju, szczera pobożność — oto przymioty, które dla zmarłej jednały serca i szacunek wszystkich, którzy ją znali. Jednaką gorącą miłością macierzyńską tchnęła tak dla syna własnego Henryka Chrzanowskiego, właściciela dóbr w Królestwie Polskiem, przy którym zamieszkała, jak i dla pasierbów swoich: Stanisława Chrzanowskiego, przedwcześnie zmarłego autora kilku powieści i dramatów, i Leona Chrzanowskiego, znanego posła na Sejm i do Rady państwa, synów ś. p. Józefa Chrzanowskiego z pierwszego jego małżeństwa z Elżbietą z Brzeskich Chrzanowską, zmarłą w kwiecie wieku w 1833 r.

— Henryka z hr. Mierów Wiesiołowska zmarła d. 11 b. m. w Rzeszowie. Pogrzeb odbył się wczoraj.

— **Otrzymane pisma**: Wydział Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki, zachęcony przykładem Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców krakowskich, które zakupiło 1000 książeczek pamiątkowych w celu rozdania w dniu 3 maja bezpłatnie terminatorom rękodzielniczym na pamiątkę tak wzniosłej uroczystości, uchwalił zawiadomić komitety, Rady powiatowe, instytucye, cechy, stowarzyszenia, oraz ludzi wpływowych, którzy do tak każdemu sercu polskiemu drogiego obchodu życzą się przyczynić, że książeczkę tę mogą jeszcze nabywać po cenie: 10 ct. za egzemplarz zwyczajny, 20 ct. za ozdobny.

Tak pierwsze, jak i drugie wydanie, opatrzone pięknym portretem Tadeusza Kościuszki, rysunku znanego malarza Bryla. Wszelkie zamówienia z załączeniem należytości lub zadatku najmniej połowy ceny adresować należy do drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Dziełko to otrzymało nagrodę na konkursie zeszłorocznym i nadaje się, jako nader popularne nietylko dla ludu, lecz również i dla dzieci na podarki, nagrody przy popisach itd.

Wszystkie pisma polskie uprasza się o powtórzenie tej uchwały.

Z Wydziału Towarzystwa im Tadeusza Kościuszki.

Dr Serafin Chmurski, sekretarz. *Jan Skirliński*, prezes.

Repertuar teatru krakowskiego.

We środę 15 b. m.: Drugi i ostatni wieczór humorystyczny Gustawa Fiszera. Program nowy.

We czwartek 16 b. m.: Po raz ósmy: *Honor* (die Ehre), komedya w 4 aktach Hermana Sudermana. Pierwszy występ p. Żelazowskiego po powrocie z urlopu.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzine 11½.

Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), **Grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 ct.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11-tej do 3-ciej po południu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 centów w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9-tej do 1-szej po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium novum*) zwiedzać można codziennie od godziny 12-tej do 1-szej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10-tej do —2-giej w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10-tej do 6-tej Wstęp 20 ct. od osoby, w niedziele od 10-tej do 2-giej bezpłatny.

— Dnia 13 kwietnia przeważnie pochmurno; termometr od +0·8 doszedł do +10·0 C. Barometr z małym ruchem; o godzinie 7ej rano dnia 14 kwietnia stan jego był 742·5 mm., termometru +3·8 C. Wiatr południowo-zachodni.

We środę dnia 15 kwietnia: św. Ludwiny i Kasyldy pp.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. P. Gustaw Fiszer, znakomity polski humorysta, występuje jutro po raz drugi i ostatni z bardzo wesołym programem. Teatr będzie i jutro przepełniony, jak wnosić można z nadzwyczajnego pokupu biletów na obydwa wieczorki.

Wieczór Towarzystwa muzycznego. Sala koncertowa szczelnie napełniona ma coś magicznego w sobie. Najświetniejszy koncert w sali napół pustej blado i nudno jakoś wychodzi — w pełnej, lepiej się gra i lepiej słucha. Nowego na to dowodu dostarczył wieczór muzyczny wczorajszy. Program zawierał, obok niewielu numerów zajmujących, cały szereg rzeczy niezapowiadających się zabawnie. Okupiło wiele trio Żeleńskiego, znane już u nas i nie u nas, zawsze potężne, zawsze piękne i zawsze cenione wysoko. Wyszedł na estradę p. Żeleński, przez publiczność hucznemi przyjęty oklaskami. Gdy trio się skończyło, oklaskom nie było końca. Prawda, że utwór odegrany przez kompozytora i pp. Singera i Stingla, wykonanym został tak, jak dawno nie był. Żeleńskiego jeszcze odśpiewała p. Andrzejkiewiczówna (z akompaniamentem kompozytora) 3 pieśni, jak zawsze rozumnie i artystycznie; przy niezbyt wielkich środkach jest w tym śpiewie doskonała metoda, inteligentna interpretacya i tyle muzykalności! Najwięcej podobała się pieśń najnowsza, jeszcze nigdzie nieśpiewana: „Szło dziewczę z fujarką i grało.“ Resztę programu muzykalnego wypełniły występy solowe p. Geigera, który wbrew swemu nazwisku gra na wiolonczeli i posiada materyał na dobrego wiolonczelistę. Szkoda, że grał rzeczy przeważnie tylko popisowe, a zarazem przeważnie za trudne, na czem cierpiała czystość tonu. Panna Iza Boznańska odegrała utwory Godarda, Chopina i Noskowskiego, poprawnie i wcale biegle; powinnaby starać się o wyrobienie w sobie jeszcze indywidualności artystycznej i nabycie trochę miękkości w uderzeniu.

Wielkiem urozmaiceniem wieczoru była deklamacya, podana dla odmiany w postaci dyalogu Gawalewicza, p. t. *Lekcya deklamacyi*.

Rzecz dłuższa i zręcznie obmyślana dała państwu Siemaszkom pole do prawdziwego popisu. Hucznemi i niekończącemi dziękując im za to oklaskami, nie mogli słuchacze pogodzić się z myślą, że teatr krakowski utracił dwie takie siły.

Dziesięcioletni pianista. Mieliśmy wczoraj sposobność słyszeć grę małego Eisenbergera, ucznia panny Grzywińskiej w Krakowie, który wystąpić ma we środę z koncertem. Już przed rokiem okazywał on ogromny talent obok dobrej szkoły. Obecnie po całym roku pobytu w Berlinie, młody pianista pod kierunkiem H. Ehrlicha zrobił jeszcze znakomite postępy. Gra jego nabrała pewności i wprawy, z którą małe jego ręce pokonywują największe trudności techniczne. Obok biegłości podziwiać trzeba jędrność uderzenia, sumienność wykonania i pełną prostoty i prawdy deklamacyę.

W ostatnim Nrze „Niwy“ warszawskiej rozpoczyna się druk obszernej krytyki powieści Sienkiewicza „Bez dogmatu,“ drukowanej w fejletonach *Czasu*. Autorem jej jest znakomity publicysta p. Józef Kenig, który rzuca nowe światło na powieść, ocenioną już w pismach warszawskich kilkakrotnie przez najlepsze pióra. Krytyka Keniga stanowi jak gdyby uzupełnienie do wytwornych recenzyj pp. Władysława Bogusławskiego i Konstantego Górskiego.

Na przedstawienia w Bayreuth już rozpoczęła się sprzedaż biletów w księgarni Guttmanna w gmachu Opery w Wiedniu. W swoim czasie podaliśmy dokładny program tegorocznych przedstawień, które dawane będą przez wszystkie niedziele, poniedziałki, środy i czwartki lipca i sierpnia b. r. Grane będą: *Parsifal, Tristan i Izolda, Tannhäuser.*

Alfons Daudet wydał nową książkę p. t.: „Trente ans à Paris.“ Są to wspomnienia osobiste autora począwszy od jego przybycia do stolicy świata, w której literackich sferach miał zająć tak wybitne stanowisko. Spotykamy w toku opowiadania sylwetki Villemessant'a, Emila Ollivier, Rocheforta, Turgeniewa, artystów dramatycznych Déjazet'a, Lesueur'a, Dupuis'a, Lafontaine'a i innych.

Nowe książki nadesłane Redakcyi:

— Fünf Reden über Oesterreich und Wien, von Dr Heinrich Jaques Reichsraths-Abgeordnetem. Mit einem Anhang: Über Wahlprüfungen. Lipsk, 1891.

— Dr Stefan Filipkiewicz: Cieplice Trenczyńskie na górnych Węgrzech. Kraków, 1891. Nakładem autora.

— Witoldówka, zakład dyetetyczny Dra Skórczewskiego w Krynicy. Kraków, 1891. Nakładem Dra Skórczewskiego.

Dział ekonomiczny.

Ulgi dla handlu spirytusem. Na wstawienie się Izby handlowej i przemysłowej do dyrekcyi jeneralnej kolei Karola Ludwika o poczynienie niektórych ulg dla galicyjskiego handlu spirytusem, przyznała dyrekcya następujące ułatwienia:

1. Obniżenie taryfy w drodze refakcyi w ruchu lokalnym, mianowicie dla Lwowa na 0.24 centa za 100 klg. i jeden klm. i należytość manipulacyjną 4 złr. za wagon.

2. Obliczenie należytości za transport próżnych beczek do napełniania spirytusem, od całego wagonu i przy odległości najmniej 125 klm., wedle istotnej wagi podług klasy C taryfy lokalnej z 15 września 1886, o co jednak strony osobno starać się mają.

3. Przedłużenie terminu do napełniania obcych wagonów cysternowych z 48 godzin do 4 dni. Należytość obliczoną za czas po upływie 48 godzin, zwraca kolej po potrąceniu należytości regulaminowej dla obcych kolei za czasowy najem wagonów i przekroczenie terminu, o co strony reklamować mają.

4. Uwolnienie próżnych beczek do napełniania spirytusem od opłaty składowej przyznane będzie warunkowo, a to tylko od wypadku do wypadku, o ile w pewnych stacyach rozległość magazynów ułatwienie to dozwoli. Uwolnienie od składowego wchodzi w zakres dyrekcyi ruchu.

5. Za powrót próżnych wagonów cysternowych (własnych lub obcych) zamierza kolej Karola Ludwika opuścić 4 centy z dotychczasowych 6 ct. od osi i kilometra, po potrąceniu własnych kosztów. Ulgę tę przyznaje tylko na wniesioną reklamacyę i tylko na swych kolejach lokalnych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 14 kwietnia.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu stała tendencya utrzymała się, lecz ceny nie doznały dalszej rzeczywistej zwyżki, mimo że że strony sprzedających nie brakło usiłowań w tym względzie. Odbyt na pszenicę był w stosunku do zaofiarowania dość ograniczony, a poszukiwano głównie wyborowych gatunków. Podaż żyta była mniejsza, dlatego właściciele znacznie wyższe stawiali żądania, w rzeczywistości jednak cena zaledwie o 5—10 ct. się podniosła. Odbyt na jęczmień był cokolwiek łatwiejszy, lecz ceny nie zdołały się polepszyć. Owies, zwłaszcza celny, odpowiedni do siewu, poszukiwany.

Płacono za pszenicę białą od 9·75 do 10·35 złr., za czerwoną od 9·65 do 10·15 złr., za żółtą od 9·65 do 10·10 złr.; za żyto od 7·50 do 7·90 złr.; za jęczmień browarny od 7·— do 7·25 złr.; na paszę od 6·— do 6·25 złr.; za owies od 6·50 do 6·75 złr.; Rzepak od —·— do —·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 13 kwietnia.

(G.) Niepomyślne notowania zagraniczne źle wpłynęły na usposobienie dzisiejszej giełdy. Z początku usiłowano przeciwstawić im zwyżkę w wartościach transportowych, z powodu pogłosek o upaństwowieniu niektórych kolei; zwłaszcza lwowsko-czerniowieckie akcye poszły w górę. Później wyższe kursa nie zdołały się utrzymać. Akcye lwowsko-czerniowieckie musiały nieco spaść; zawsze jednak ostatecznie, Nordbahny naprzykład, podrożały w porównaniu z kursem wczorajszym. Staatsbahny straciły z powodu niepomyślnego sprawozdania o stanie zasiewów ze strony węgierskiego ministeryum rolnictwa. Na targu bankowym przeważnie objawiły się zniżki. Jedynie Länderbanki zarobiły. W rentach nie było zmian istotnych. Kurs walut, z początku umiarkowany, podniósł się w dalszym ciągu wskutek spekulacyj.

Ostatecznie notowano: renta pap. 92·45, srebrna 92·50, złota 110·95, austr. papier. 101·80, Anglobanki 161·70, Kredyty 300·75, Bankverein 114·75, Unionbanki 238·75, Laenderbanki 219 30, Alpiny 96·—, Ludwiki 213 50, Marki niemieckie 57·02½

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 18·12—18·37; na maj-sierpień 18·50—18·75.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 14 kwietnia. Pod przewodnictwem Dra Piotra Grossa i w obecności komisarza rządowego, starszego radcy skarbowego Władysława Moscha, odbyło się dziś walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku kredytowego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności Dyrekcyi i udzieleniu absolutoryum z rachunków r. 1890, uchwalono z reszty zysku w kwocie 104,191 złr. 91 ct. przekazać 10% na dotacyę funduszu rezerwowego, z reszty zaś 93,772 złr. 72 ct. wypłacić 10% tantyemy Radzie zawiadowczej, 5% Radzie wykonawczej i 5% urzędnikom. Z pozostałej reszty, łącznie z przeniesionym zyskiem z r. 1889 w kwocie 89,253 złr. 04 ct., przeznaczyć jako superdywidendę po 6 złr. od akcyi, t. j. 30,000 złr.; na budowę teatru w Poznaniu 600 złr.; przenieść na rachunek rezerwy nadzwyczajnej 54,137 złr. 88 ct.; pozostałe zaś 4515 złr. 16 ct. przenieść na rachunek zysku z r. 1891.

Superdywidenda, uchwalona dziś wraz z wypłaconym w styczniu kuponem po 5% od akcyi, przedstawia roczny dochód od akcyi po 16 złr., czyli 8 od sta.

Do Rady zawiadowczej wybrani zostali pp.: Dr Stanisław Krzyżanowski i Józef Jabłonowski. Do wydziału rewizyjnego wybrano: Dra Teobalda Semilskiego, Dymitra Koczyndyka i Mikołaja hr. Wolańskiego.

Wiedeń 14 kwietnia. Dziś odbędzie się posiedzenie Koła polskiego. Na porządku dziennym: wybór zastępcy przewodniczącego, sekretarzy i komisyi parlamentarnej.

Wiedeń 14 kwietnia. *Polit. Corresp.* donosi z Rzymu, iż Izwolski przedłożył Kuryi apostolskiej nową listę kandydatów na wakujące stolice biskupie w Rosyi.

Z powodu pomyślnych wiadomości, jakie odbiera car o stanie zdrowia w. ks. Jerzego, nie przyjdzie prawdopodobnie do skutku projekt wyjazdu carskiej rodziny do Krymu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 kwietnia. Komisya adresowa Izby panów odbyła dzisiaj w południe w obecności wszystkich ministrów swoje pierwsze posiedzenie.

Wiedeń 14 kwietnia. Klub konserwatywny postanowił wybrać prezydyum z trzech członków, a komisyę parlamentarną z czterech członków. Południowo-słowiańscy i dalmatyńscy deputowani tworzyć będą osobny południowo-słowiański oddział klubu konserwatywnego.

Najwyższa rada sanitarna uchwaliła projekt ustawy o szczepieniu ospy, oparty na zasadzie powszechnego obowiązkowego pierwszego szczepienia ospy u dzieci w pierwszych latach życia i obowiązkowego powtórnego szczepienia przed ukończeniem wieku, obowiązującego do uczęszczania do szkół.

Wiedeń 14 kwietnia. Z pierwszej kuryi wyborczej (najwyżej opodatkowanych) wybrano do Rady miejskiej 44 liberalnych i jednego antiliberalnego (w Hernals). Nastąpi też jeszcze w Hernals jeden ściślejszy wybór. Między wybranymi znajduje się dotychczasowy burmistrz Prix. Nowa Rada miejska składać się więc będzie, z pominięciem jednego wyboru ściślejszego, z 96 liberalnych i 41 anti-liberalnych.

Buda-Peszt 14 kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza ustawę o wypoczynku niedzielnym.

Węgierska deputacya regnikolarna uchwaliła, zachowując swoje własne stanowisko, zaprosić kroacką deputacyę na poufną konferencyę w sprawie indemnizacyi kroackiej. Wspólne posiedzenie naznaczono na dzień 17 kwietnia.

Berlin 14 kwietnia. *Reichsanzeiger* podnosi w sprawie gwałtu popełnionego przez Chilijczyków na okręcie niemieckim „Rajah“, wiozącym węgle, że komendant eskadry angielskiej ujął się z równym skutkiem za okrętem „Rajah“, jak i za okrętem angielskim „Kölmorey“, który doznał podobnego pogwałcenia i że uzyskał obietnicę zupełnego odszkodowania.

Berlin 14 kwietnia. *National Ztg* donosi, że wedle urzędowego sprawozdania amerykańskiego jeneralnego konsula w Berlinie, które niebawem ma być ogłoszonem, eksport północno-niemiecki do Stanów Zjednoczonych zniżył się w pierwszym kwartale b. r. o 2,439,869 dolarów.

Monachium 14 kwietnia. Wczoraj wieczór odjechał Cesarz austryacki z powrotem do Wiednia. Na dworcu kolejowym żegnali go: książę Leopold, ks. Gizela i personal poselstwa austryackiego.

Bern 14 kwietnia. Izba karna sądu związkowego oznaczyła Zurych, jako miejsce gdzie się ma zebrać sąd przysięgłych przeciw oskarżonym z powodu powstania tessyńskiego. Prezesem sądu zamianowany sędzia związkowy Olgiati.

Paryż 14 kwietnia. Egzekutorowie testamentu ks. Hieronima oświadczają w *Figarze*, że testament księcia wykonanym będzie ściśle wedle swej treści. Przegląd i zbadanie papierów księcia nastąpiło bez przeszkody i w porozumieniu z uniwersalnym spadkobiercą księciem Ludwikiem, który też pozostawił egzekutorom testamentu ojca przedsięwzięcie stosownych kroków wobec rządu francuskiego dla wypełnienia ostatniej woli ks. Hieronima względem pochowania zwłok w Domu Inwalidów.

Cannes 14 kwietnia. Arcyksiężna Stefania odjechała do Nizzy.

Bradford 14 kwietnia. Wczoraj wieczór podczas meetingu strejkujących tkaczy jedwabnych materyj zmuszoną była policya, którą obrzucono kamieniami i siłą odparto, a kilku konstablów raniono, odczytać ustawę o postępowaniu w czasie rozruchu, poczem wojsko bagnetami rozpędziło zebrane tłumy. Kilka osób zostało przytem lekko skaleczonych.

Plymouth 14 kwietnia. Na cześć eskadry niemieckiej odbyły się wczoraj świetne przyjęcia u ks. Edynburskiego i komendanta dywizyi Harrisona.

Rzym 14 kwietnia. W czasie obrad w senacie nad sprostowanym i ponownie przedłożonym budżetem oświadczył minister skarbu, że rząd pragnie dobrze urządzonej taryfy cłowej i traktatów handlowych, przy których zawieraniu kierować się będzie słusznemi względami. Senat uchwalił budżet 24 głosami przeciw 4.

Petersburg 14 kwietnia. Ukaz carski ogłasza wiadomość o śmierci w. księżny Olgi Fedorowny i donosi, iż ww. książęta Michał Mikołajewicz i Jerzy Michałowicz, którzy dnia 11 b. m. wyjechali do Charkowa, nie zastali już w. księżny przy życiu.

Wczoraj po południu zebrał się dwór w soborze Izaaka na nabożeństwo żałobne. Publiczne zabawy wzbronione zostały na przeciąg trzech dni, a nadto zarządzono trzech-miesięczną żałobę dworską.

Konstantynopol 14 kwietnia. Przesłana przez Portę austro-węgierskiej ambasadzie nota przyznaje zupełną słuszność zażaleniom, podniesionym przez Austro-Węgry w sprawie zajścia w Ueskueb i wyraża uznanie dla życzliwego i uprzejmego stanowiska, jakie w tej sprawie zajęła ambasada. Nota zawiera też uwiadomienie, iż wszystkie żądania Austro-Węgier zostały albo już wypełnione, albo też są na drodze do zupełnego wypełnienia.

Najwyższa Rada sanitarna i inne władze kompetentne ogłaszają, iż kolportowane przez niemieckie dzienniki wiadomości o pojawieniu się morowego powietrza i innych epidemij w wilajecie Angory, są zupełnie pozbawione podstawy.

Nowy Jork 14 kwietnia. Obiega wieść, że milion dolarów w złocie, ma być niebawem wywiezionym do Berlina. (Świeżo rząd Unii poczynił kroki przeciw wywozowi złota ze Stanów Zjednoczonych. *Przyp. Red.*).

Buenos-Ayres 14 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych podał się do dymisyi.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 14 kwietnia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 45	Anglobanki	161 25
Renta austryac. srebrna „	92 50	Uniony	238 75
Renta austryac. 4% złota	110 95	Bankvereiny	114 75
Renta austryac. 5% pap. nieop.	101 80	Akcye Länderbank.	219 10
Akcye Ban. Aus.-W.	986 —	„ kol. Kar. Lud.	213 75
„ kredytowe	300 25	„ „ lwowsko-czerniow.	246 25
Londyn	116 30	„ „ połudn.	118 50
Napoleony	9 22½	Elbethale	219 50
Dukaty	5 53	Nordbahny	2785
Marki	57 05	Staatsbahny	246 87
5% Renta węg. pap.	101 30	Alpiny	95 90
4% „ „ złota	105 30	Akcye tytoniowe	160 50
Losy prem. węg.	140 25	Ruble	137 50
Losy tureckie	35 90		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 14 kwietnia.

Banknoty austr.	175 50	4% Listy likw. pol.	72 40
Krótki Wiedeń	175 10	Akc. kol. Kar. Lud.	93 90
Banknoty ros.	241 10	„ austr. kred.	165 25
5% Listy zast. pols.	74 75	Ultimo Ruble	241 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA *Antoni Kłobukowski.*

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 14 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	137 —	138 —
Marki niemieckie	56 80	57 20
20-to frankówka ważna	9 20	9 23
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 20	92 80
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 75	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 75	93 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „	98 25	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 50	98 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 70	99 20
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 40	96 —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	95 —	— —
4½% „ „ „ „ „	99 80	100 20
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 50
5% „ „ „ „ niepr.	100 70	101 40
4½% „ „ „ „	98 20	98 90
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let	100 —	101 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	212 —	214 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	246 —	248 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	307 —	310 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 —
„ Stanisławowa	26 —	27 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 20
„ węgier. „ „	12 25	13 —
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 —	7 50

Wiedeń 13 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²⁄₁₀% Renta papierowa	92 45	92 65
4²⁄₁₀% „ srebrna	92 50	92 70
4% Renta złota	110 95	111 15
5% „ papier. nieopodatkow.	101 80	102 —
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 50	134 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 60	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 50	149 50
„ „ 1864 „ 100 „	180 50	181 25
5% Renta węg. papierowa	101 25	101 45
4% „ „ złota	105 30	105 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 —	113 70
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 75	105 —
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	98 75	99 25
4½% „ „ „ z r. 1884	98 75	99 25
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	160 90	161 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	300 75	301 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	344 50	345 —
Oesterr. Länderbank . . 200 „	219 10	219 60
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	989 —	993 —
Unionbank . . . . 200 „	238 20	238 70
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 —	160 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	114 40	114 90
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202 50	203 50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2780	2790
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	213 —	214 —
Koszycko-Oderberg . 200 „	179 25	180 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	245 75	246 75
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	201 —	201 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	246 50	247 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „	118 50	119 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	199 75	200 25
„ Nord-Ost . . . . 200 „	197 50	198 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	114 —	114 60
4½% „ „ papier. 50 l.	100 50	101 30
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 50	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 10	100 30
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	98 75	99 45
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 60
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 60	102 20
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	114 —	114 40
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 —	101 50
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 80	100 40
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 —	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 60	84 40
„ nieopd. „ „ „	92 50	93 50
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 —	194 —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	151 50	152 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 —	120 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 —	102 60
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 50	102 50
„ Nordost. . . 300 „ „	101 30	101 90
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 —	148 50
„ Węgierskie . „ 100	140 50	141 20
„ Tureckie . . fr. 400	35 80	36 40
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 —	7 40
Kredytowe . . . . . „ 100	186 50	187 —
Insbruku . . . . . „ 20	23 —	24 —
Krakowskie . . . . „ 20	22 50	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	58 25	59 25
Czerw. Krzyżą austryack. „ 10	18 75	19 25
„ „ węgierskie „ 5	12 40	12 70
Rudolfa . . . . . „ 10	20 50	21 50
Salzburskie . . . . „ 20	26 —	26 50
St. Genois . . . . „ 42	61 —	62 —
Stanisławowskie . . . „ 20	26 50	27 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 50	5 52
20-frankówki	9 21	9 22
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 58	11 63
Marki niemieckie za 100 marek	56 97	57 02
Rubel papierowy za 100 rubli	137 25	137 50

Lwów 13 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	307 —	310 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 75	101 45
5% „ „ „ prem.	108 90	109 60
4½% „ „ „	98 20	98 90
4½% Banku kraj. galic. 51-letn	98 70	99 40
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 85	100 45
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 20	95 90
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 70	105 40
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 80	101 50
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 40	99 10

Warszawa 13 kwietnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	— —	100 80
„ „ „ V	— —	100 30
4% „ likwidacyjne	97 25	97 50
5% „ warszawskie ser. I	101 25	101 75
„ „ „ „ III	— —	100 40
„ „ „ „ IV	99 90	100 25

(930)

Za duszę ś. p.

KAJETANA Ozdoba FLORKIEWICZA

i jego rodziny

odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Piotra

w piątek dnia 17 kwietnia b. r.

o godz. 10 zrana.

Nowa książka p. t.:

JEGO EMINENCYA

Kardynał Albin Dunajewski,

Książę-Biskup Krakowski,

in 8o majori,

w Drukarni „Czasu" 1891 r.

(z wizerunkiem X. Kardynała)

do nabycia we wszystkich księgarniach w Krakowie. 967)

Cena *50* c, z przesyłką za przekazem *65* c.

---

3 przegrane fortepiany

firmy Genossenschaft, Wopaterny i Schmidt — są do sprzedania w Składzie fortepianów **B. Gabryelskiej w Krakowie, Rynek główny, Krzysztofory.** (925-1-3)

RESTAURACYA

w Parku Krakowskim jest zaraz do wydzierżawienia.

☛ Tamże jest potrzebną kaucyonowana **kasyerka** do pływalni.

Wiadomość na miejscu. (928-1-4)

Zdolnych oficyalistów itd. w wielkim wyborze — ma do polecenia **Biuro wywiadowcze w Mościskach.** ☛ **Majątek** do sprzedania za kwotę 500,000 złr. w. a. (927-1-3)

Poszukuje się bony

mówiącej biegle po polsku i po francusku, do dwojga dzieci 6 i 7-letnich. Bliższa wiadomość pod adresem: **Hr. L. Neutitschein, Morawa poste restante.** (968-1-3)

Restauracya

w hotelu Pollera

przy ulicy Szpitalnej, naprzeciw nowo budującego się teatru — **jest do wydzierżawienia od 1 lipca 1891 r.**

Bliższej wiadomości udzieli **Zarząd hotelu.** (924-1-3)

Tymczasowe doniesienie.

Za kilka dni **przybędzie do Krakowa Towarzystwo cyrkowe** a przedstawienia odbywać się będą codzień w nowozbudowanym cyrku przy ul. Dietlowskiej. Bliższe szczegóły doniosą plakaty [926-1-3]

Poszukuje się na wieś bardzo dobrej

kucharki,

w zawodzie swoim uzdolnionej i pewnej, w średnich latach.

Zgłoszenia pisemne należy przesłać pod **Z. G. Okocim.** (970-1-3)

☛ **Znakomita egzystencya dla chemików i kupców.**

Moja **fabryka naczyń z blachy emaliowanej** z gruntem i ogrodem, w kształcie willi, jest tanio **do sprzedania.** (937)

Niefachowych poucze fabrykacyi.

P. Huppert w Bielsku, Schiesshausstrasse.

KĄPIELE MUŁOWE

PISZCZANY (Pöstyen)

w *Węgrzech.* (936-1-3)

Rozpoczęcie pory 1 maja. Przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi, chorobom stawów, skrzywieniom tychże, zołzom, zapaleniom kości, chorobom następnym po złamaniu kości i skrzywieniu, newralgiom,** szczeg. **ischias.** Oprócz leczenia **mięsienie, gimnastyka lecznicza i elektryczność.** Wyjaśnień o tutejszych stosunkach, kuracyi kąpielowej, mieszkaniach itd. udziela radca zdrowotny i lekarz kąpielowy **Dr Fodor w Piszczanach.**

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (410-18-30)

Pierwsza Komunia święta.

Obrazki pamiątkowe, między niemi bardzo piękne **staloryty,** z brzeżkiem koronkowym, o charakterze swojskim, własnego nakładu, w cenie 3 zł. a. za 100 sztuk; **medaliki** (zwykłe, złote i srebrne); **różańce, statuetki i książeczki do modlitwy — w największym wyborze i najtaniej** poleca (886-5-6)

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie.

KSIĘGARNIA, SKŁAD I WYPOZYCZALNIA NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYA PISM PERYOD.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

poleca:

Moje leczenie wodą, napisał ***Ks. Sebastyan Kneipp,*** przetłumaczył *J. A. Łukaszkiewicz.* Cena broszur. 1 złr. 56 ct., opraw. 1 złr. 92 ct.

Tak żyć potrzeba, wskazówki i rady dla zdrowych i chorych, napisał ***Ks. Sebastyan Kneipp,*** przetłumaczył *J. A. Łukaszkiewicz.* Cena broszur. 1 złr. 52 ct., opraw. 1 złr. 92 ct.

O Konstytucyi 3go Maja w setną rocznicę jej nadania, napisał *Dr Ludwik Finkel.* Cena 20 ct. (966-1-3)

W Produkcyi nasion pastewnych

w KLECZY GÓRNEJ

z dniem 8ym kwietnia zapasy nasion oprócz małej reszty mięszanki Ner V. łąkowej w zupełności zostały wyczerpanemi.

O czem dla oszczędzenia Szanownym PP. zamawiającym zawodu uwiadamia (965-1-3) *ZARZĄD PRODUKCYI.*

MAGAZYN

J. Lipczyńskiego

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 3, I. piętro,

otrzymał **NOWOŚCI** na sezon wiosenny i letni. [912-2-3]

Pracownia sukien damskich

Maryi Nitschowej

w Krakowie, ul. Szewska L. 21, I. piętro,

wykonywa wszelkie roboty w zakres strojów damskich wchodzące, podług najświeższych modeli, starannie, gustownie i w jak najkrótszym czasie.

Żurnale paryskie. [911-2-3]

Ceny umiarkowane.

DESTYLATOR

obeznany także z handlem kolonialnym, obecnie w W. Ks. Poznańskiem — życzy sobie przyjąć posadę w jednym z handli w Galicyi jako destylator lub pomocnik handlowy. Łaskawe oferty pod lit. **S. Z. 839** przyjmuje Administracya „Czasu" w Krakowie. (839-3-3)

Stary Koniak

destylowany z wina własnéj ozłady dostarcza od najpierwszéj jakości franco 4 butelki za 6 zł. albo 2 litry za 6 zł.

Benedykt Hertl, właściciel dóbr zamek Golitsch przy Gonobitz, Styrya.

(2483-56-)

Gospodynie domu 3 k. 3·90, 5 k. 6·20, 10 k. 12 złr.

oszczędne, a chcące pić dobrą smaczną **kawę,** niechaj się udadzą do **Altstädter's Kaffee-Bureau Budapest,** gdzie codzień odbywa się przesyłka pocztą w paczk. 3, 5 i 10 k. najlep. gatunk. **mieszanek kawy Kuba perłowej i Mokka** po 1 złr. 30 za kilo, za gotówkę lub zaliczką. **Altstädter, Budapest, Königsgasse 72, 1. St. 15.** (811-16 50)

Róże

najpiękniejszych gatunków, wysokopienne po 45 cent., 100 za 40 złr.; średniej wysokości po 35 cent., 100 za 30 złr.; niskie z korzenia, krzaki silne, po 15 cnt., 100 za 12 złr.; WYSADKI JARZYN teraz i KWIATÓW w maju — tanio sprzedaje **J. Rakus,** hodowca róż w **Nawsiu** przy Jabłunkowie w Szlązku austryackim. Katalogi darmo i opłatnie. (918-2-3)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje **natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.**

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN,** 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. oraz w aptece p. Siedleckiego. (116-47-)

Nakładem **K. Bartoszewicza** w Krakowie wyjdzie dwutomowe dzieło illustrowane, p. t.:

Księga pamiątkowa setnej rocznicy ustanowienia Konstytucyi 3-go Maja.

Księga pamiątkowa składać się będzie z dwóch części. **Część pierwsza** obejmie: 1) Ustawę 3-go Maja z autografem pierwszego jej wydania. 2) Dzieje ustanowienia konstytucyi przez Hugona Kołłątaja, uważanego za głównego jej autora. 3) Opis sesyi sejmowej podług Wagnera i mów, zebranych przez Siarczyńskiego. 4) Zdania, wypowiedziane o konstytucyi przez papieża, monarchów i najpierwszych ówczesnych mężów stanu i myślicieli. 5) Przedruki rzadkich broszur politycznych, tyczących się konstytucyi. 6) Wyjątki ze współczesnych pamiętników. 7) Opowiadania naocznych świadków przebiegu sesyi 3 go Maja. 8) Sprawozdania pism ówczesnych. 9) Opisy radosnych obchodów w całym kraju po uchwaleniu konstytucyi (z rękopisów). 10) Korespondencyę Stanisława Augusta z Katarzyną. 11) Zbiór listów najwybitniejszych działaczy (rąk). 12) Zbiór utworów poetycznych na cześć konstytucyi napisanych (po części z rękopisów). 13) Satyry, zagadki itp. charakteryzujące epokę i głównych działaczy konstytucyi (z rękopisów).

Cześć druga poświęcona zostanie szczegółowemu opisowi obchodu jubileuszowego w Galicyi i Poznańskiem, oraz za granicą. Prócz tego obejmie ona wszystkie wybitniejsze poezye, artykuły historyczne, literackie i publicystyczne, jakie pojawią się na obchód tego wiekopomnego faktu dziejów naszych. Ta **część druga** dzieła stanie się dokumentem uczuć ogółu dla pamięci wielkiej idei, uświęconej uchwaleniem 3-go Maja.

Księga pamiątkowa zawierać będzie prócz tego koło 40 rycin i autografów, jako to: portrety głównych działaczy, miejscowości Warszawy, połączone tradycyą z uchwaleniem konstytucyi, widok sali sejmowej, kopje ze współczesnych obrazów, przedstawiających obrady sejmu i przysięgę na Konstytucyą, kopje nadzwyczaj rzadkich rycin okolicznościowych i allegorycznych, podobizny druków itd. itd, wszystko wykonane w najpierwszych zakładach reprodukcyjnych.

Cześć I. Księgi pamiątkowej wyjdzie d. 30 kwietnia, **część II.** 20 maja.

Prenumerata na całe dzieło wynosi 3 złr., z przesyłką pocztową 3 złr. 50 ct. Prenumeratę składać można tylko do dnia 20 kwietnia. Po wyjściu cena dzieła wynosić będzie 5 złr. — **Prenumeratę przyjmuje wyłącznie księgarnia K. Bartoszewicza w Krakowie, ul. Szewska 15.** (903-3-3)

1891 r. wyrób galicyjski. ☛ Baczność! ☚ **1891 r. wyrób galicyjski.**

Wyrób galicyjski.

Nowość. — Wyrób galicyjski. Nowość. — Wyrób galicyjski.

JÓZEF KÖHLER, fabryka storów i żaluzyj

w ***KORCZYNIE*** koło ***KROSNA,***

poleca wszystkim pp. Budowniczym, Budującym i Szanownej Publiczności drewniane story i żaluzye zupełnie gotowe do zawieszania w oknach.

Story od 80 centów do 3 złr. za metr □.

Żaluzye od złr. 3·20 do 5·50 za metr □.

Jako **nowość** poleca ☛ **ścienne dywany** ☚ sporządzone misternie na drewnianych pręcikach, których okiem niemożna dojrzeć. Są one bardzo praktyczne do sypialnych pokoi.

Dywan szer. 60 cm., dług. 130 cm. po złr. 2, 2·50, 3 i 4 złr.

„ „ 85 „ „ 200 „ „ „ 3, 3·50, 4·50 i 6 „

Łaskawe zamówienia starannie i odwrotnie będą wykonane.

Moi zastępcy są upoważnieni do zażądania 10% zadatku, uprasza się jednak Szanownych PP. Kupujących, ażeby dokładnie uważali na to, czy na kwicie zamówienia zapisaną została właściwa odebrana kwota, następnie zaś, ażeby kontrakwit do mnie przez zastępców odsyłany, był przez nich własnoręcznie podpisanym. W ten sposób tylko można uniknąć możliwych nieporozumień.

☛ **Cenniki i próbki darmo i opłatnie.** ☚

Poszukiwani zawsze zastępcy pod korzystnemi warunkami. (961 1-45)

Wyrób galicyjski.

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe

Goczałkowice

pod Pszczyną (Pless) O. S.

Stacya kolei Wrocław Dziedzice. Poczta, telegraf i telefon w kąpielach

Otwarcie 14 maja. Ogólne miejscowe i **solankowe kąpiele, parowe, natryski, wziewania, mięsienie,** elektryczne opatrywania. **Wody mineralne.** Karty jazdy w porze letniej ważne na 45 dni. **Rozsyłka świeżej wody mineralnej, zgęszczonej solanki, żoły, mydła solankowego i pastylek.** Zamówienia na mieszkania przyjmuje i wyjaśnień udziela ***Zarząd kąpielowy.*** (938-1-6)

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie:

GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, MALACHITY itd.

CZESKA AJENCYA (832-6-)

Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie przy ul. Grodzkiej Nr. 26.

Rękawiczki glansowne duńskie,

DAMSKIE i MĘSKIE,

w najlepszym gatunku (z fabryki **J. E. Zachariasa**)

poleca HANDEL

EUG. ŚMIDOWICZA

w Krakowie, Sukiennice Nr. 29. [880 3-6]

Saletrę chilijską

ma jeszcze tanio do sprzedania

Albert Ogrowsky w Wrocławiu

kantor Gartenstrasse 30e. [775 2 8]

Löflund wyciąg słodowy

czysty, zgęszczony, najlepszy dyetetyczny środek przeciw kaszlowi, chrypce, nieżytowi piersi i płuc, astmie i t. d.

Wyciąg słodowy z żelazem dla bledniczych.

Wapienno-żelazisto-manganowy wyciąg słodowy

dla dzieci słabych w kościach i cierpiących na płuca.

Wyciąg słodowy z tranu wątrobianego przez dzieci bardzo lubiany.

Löflund cukierki na kaszel.

Znane bardzo skuteczne cukierki z prawdziwego wyciągu słodowego w paczkach po 15 cnt. i 30 cnt — **Do nabycia we wszystkich aptekach Austro-Węgier.** (602-7-10)

Główny skład mają **G. & R. FRITZ,** drogiści w Wiedniu.

W Krakowie w aptekach W. Redyka i K. Wiszniewskiego.

Młody człowiek, kawaler,

biegły w rachunkowości oraz w korespondencyi polskiej i niemieckiej, **znajdzie pomieszczenie jako rachmistrz na wsi** — za wynagrodzeniem rocznem 180 złr., mieszkanie i całe utrzymanie. — Dobre polecenia konieczne.

Zgłosić się należy listownie, przesyłając krótki życiorys oraz odpis świadectw, do **Zarządu dóbr w Dąbrowicy p. Gdów.** (889-2-3)

Skład Nasion i Herbaty

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 10,

naprzeciw Grand-Hotelu,

poleca na zasiewy wiosenne wszelkie nasiona pastewne, leśne, warzywne i kwiatowe, a mianowicie: **Buraki, Marchew, Koniczyny, Lucernę francuską oryginalną, „Koński ząb" oryginalny amerykański będący już na miejscu.**

W TYMŻE SKŁADZIE:

Herbata po 2 złr. 30 c., 2 złr. 80 c., 3 złr. 30 ct. i 3 złr. 80 cnt., **Kwiat (Pecco)** 5 złr., **Okruchy herbat** 1 złr. 70 c. i 2 złr. za ½ kilo, oraz **Wina francuskie oryginalne domu pp. Schröder de Constans z Bordeaux. Koniaki kuracyjne.** (689 3 5)

„WYRÓB KRAJOWY."

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek, zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego w Krakowie i P. Mikolasza we Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.

Cena słoika **86** cent. (170-122-)

Dobra Lubienie

w powiecie Jaworowskim położone, od stacyi kolejowej 2 mile oddalone, zawierające obszaru 1013 morgów ziemi, w tem łąk blisko 300 morgów — są natychmiast **z wolnej ręki do sprzedania. — Cena złr. 120,000. — Dług** Banku krajowego przy hipotece pozostać mogący **60,000 złr.** — Bliższe szczegóły **u Dra Tarnawskiego, adwokata kraj. w Przemyślu.** (893 2-3)

---

versendet auf Wunsch gratis u. franco die

K·K·HOF-UNIFORMIRUNGS-ANSTALT·

MORITZ TILLER & Co

WIEN, VII. Stiftskaserne.

(42-79-)

Każdy nalotek, zgrubiała skóra i brodawka znika pewnie i bez boleści w najkrótszym czasie przez prosto przepędzaniem **sławnie znanym, jedynie prawdziwym środkiem na odciski aptekarza Radlauera z apteki pod Koroną w Berlinie.** — Pudełko 50 ct. — Skład w **Krakowie** u aptekarza **Wiktora Redyka.** 423-4-12)

FRANCUZKA nauczycielka — poszukuje demi-place. (890-2 3)

AGENCE INTERNATIONALE

Mme Sikorska w Krakowie,

Rynek gł. Nr. 7.

☛ Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. Publiczności, że udzielam

lekcyj kroju

podług najnowszej mody wiedeńskiej, nietylko **staników,** ale także **paltotów, rotund** oraz **wszelkich okryć** po bardzo umiarkowanej cenie. (372-5-6)

Podejmuję się także różnych robót wchodzących w zakres

☛ **krawieczyzny damskiej.**

Ludwika Łatkiewiczowa

w Krakowie,

ul. Mikołajska 26, na dole.

Potrzebuję subjekta do mego Magazynu bławatnego oraz Składu płócien i bielizny. [881-3 3]

Kazimierz Niesiołowski

w Krakowie, Sukiennice L. 24 i 25.

---

2 Angielki, bardzo dobrze polecone, szukają posady przez **Biuro Stefanii Szurek w Krakowie, Rynek gł. 5, II. piętro.** [905-3 3]

Kamienica dwupiętrowa

z oficynami, nowo wystawiona, w bliskości plantacyj, jest z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania. — Adres wskaże Administracya „Czasu". (837-5 6)

---

4 krowy młode, ładne, **jałówka** cielna, do sprzedania przy ul. Łobzowskiej pod Nr. 34. (916-2-3)

Wioska

do sprzedania z wolnej ręki. 150 morgów ornego, łąk i pastwisk; 150 morgów lasu grubego, starego, świerki, jodły, buki, — budynki w dobrym stanie — w miejscu jest kopalnia nafty jakoteż w okolicy — wioska położona na drodze powiatowej, stacya kolei Ustrzyki odległa 11 kilometrów. — Cena przystępna.

Interesowani zechcą zgłosić się na probostwo w **Błozwi** ost. poczta **Nowe Miasto.** (895-2-3)

Schutz-Marke.

Prawdziwe niezrównane

krople żołądkowe

św. Jakóba

przeciw **nieżytowi żołądka i kiszek, kurczowi żołądka, osłabieniu, kolkom, paleniu w żołądku, obrzydzeniu, wymiotom,** oraz **cierpieniom śledziony, wątroby, nerek** i t p. są dotychczas uznanym najlepszym eliksirem żołądkowym, który każdy chory powinien spróbować. Fl. 60 cnt., 1 złr. 20 cnt.

Profesora Dra **Liebera prawdziwy eleksir wzmacniający nerwy,** najlepsze lekarstwo na rozmaite cierpienia nerwowe fl. po 2 złr., 3 złr. 50 ct., 6 złr. 50 ct. Szczegóły w książce **Krankentrost** darmo w Pradze austr. aptece M. Fanta, w Krakowie w aptece pod złotym słoniem, we Lwowie w apt. Dra H. Mikolascha, w Tarnowie w apt. M. Adlera tudzież w znaczniejszych aptekach państwa austr. (346-11 32

Bracia Kohlhaupt,

kuźnica miedziana, walcownia, kotlarnia i fabryka towarów metalowych w Ustroniu w Szlązku austryackim,

polecają się szanownym **fabrykom cukru, browarom i gorzelniom** do trwałego wykonania wszelkich w ich dział wchodzących robót i reparacyj, tudzież dla pp. gorzelników do całych urządzeń gorzelń jakoteż pojedynczych części, jak: **Henzego kadzi przedzacierowych z chłodnikami, kotłów parowych, rezerwoarów do spirytusu** i t. d., z zapewnieniem najrzetelniejszej i możliwie najtańszej obsługi. (720-10-10)

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PAŃTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

- 6·15 rano (poc. mięszany Nr. 7) z Krakowa (k. K. L.); 6·35 „ (poc. mięsz. Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa; 6·50 „ (poc. miesz. Nr. 354) z Podgórza-Bonarki — do Oświęcima, Wiednia.
- 9·— rano (poc. mięsz. Nr. 2433) z Krakowa (k. Półn.); 9·37 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa; 9·59 „ (poc. osobow. Nr. 312) z Podgórza-Bonarki — do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
- 2·05 popoł. (poc. mięsz. Nr. 2435) z Krakowa (k. Półn.); 2·44 „ (poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa; 3·01 „ (poc. mięszan. Nr. 356) z Podgórza-Bonarki — do Oświęcima, Wiednia.
- 6·55 wiecz. (poc. mięsz. Nr. 2431) z Krakowa (k. Półn.); 7·32 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa; 7·55 „ (poc. osobow. Nr. 318) z Podgórza-Bonarki — do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

- 5·42 rano (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki; 5·56 „ (poc. osobow. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa; 6·02 „ (poc. mięsz. Nr. 2432) do Krakowa (k. Półn.); 6·30 „ (poc. osobowy Nr. 6) do Krakowa (k. K. Lud.) — ze Stryja, Chyrowa, N. Sącza.
- 10·19 rano (poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Bonarki; 10·35 „ (poc. mięszan. Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa; 10·27 „ (poc. mięsz. Nr. 2434) do Krakowa (k. Półn.) — z Wiednia, Oświęcima, Żywca.
- 3·47 popoł. (poc. osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki; 4·03 „ (poc. mięsz. Nr. 2436) do Krakowa (k. Półn.); 4·13 „ (poc. osobow. Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa — z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza.
- 8·47 wiecz. (poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Bonarki; 9·06 „ (poc. mięszan. Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa; 9·38 „ (poc. pospiesz. Nr. 2) do Krakowa (k. K. Lud.) — z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

- 4·46 rano (pociąg mięszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Żywca.
- 9·54 „ (poc. osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
- 2·39 popoł. (poc. osobowy 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

- 12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
- 11·12 przedpoł. (poc. osobow. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
- 7·40 wiecz. (poc. osobowy Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-101-]

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*